



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LX NR 48

WARSZAWA, 27 LISTOPADA 1977 R.

CENA 2 ZŁ

PROMOWANIE KLASY MATURALNE PROPOZYCJE ZMIAN

Przyjęty przez Ogólnopolski Kongres Pedagogiczny Nauczycieli program realizacji reformy szkolnej wymaga zarówno wzmoczonej pracy nad przygotowaniem warunków do jej wdrażania (baza szkoleniowa, programy, podręczniki, szkolenie kadr nauczycielskich), jak również twórczej inwencji pedagogicznej i rzetelnej pracy nauczycieli, administracji szkolnej nad doskonaleniem obecnego systemu. Bo wiem — jak to słusznie stałe podkreśla minister oświaty i wychowania — rodząca się obecnie zreformowana szkoła może powstać wyłącznie ze szkoły współczesnej, jej przekształcenia i udoskonalenia.

W tym też kierunku zmierzały wszystkie prace resortu oświaty i wychowania od czasu podjęcia przez VI Zjazd PZPR decyzji o przygotowaniu reformy.

Przypomnijmy najważniejsze z nich: przebudowa struktury szkoły na wsi dla wyrównania warunków i poziomu kształcenia młodzieży wiejskiej; zmiana organizacji roku szkolnego w dostosowaniu do istniejącego w Polsce klimatu oraz warunków życia i pracy społeczeństwa; zmiany w profilach i organizacji szkół zawodowych; zwiększenie funkcji wychowawczych szkół (Kodeks Ucznia, obowiązkowe prace społecznie użyteczne, rozszerzona ocena ze sprawowania, nowy regulamin komitetów rodzicielskich, rozbudowa i umacnianie harcerstwa); nowy program matematyki w klasach początkowych; zmiany w regulaminie dojrzałości dla stworzenia możliwości pogłębienia uzdolnień i zainteresowań uczniów oraz lepszego przygotowania ich do studiów w szkołach wyższych; zmiany w zasadach promowania uczniów, zgodnie z postulatami pedagogiki. Wymienić tu także należy wielką — bez precedensu w historii polskiej oświaty — akcję kształcenia i doskonalenia nauczycieli.

Zmiany te — niejednokrotnie po pierwszych oporach i zastrzeżeniach — uzyskały aprobatę w środowisku nauczycielskim i w społeczeństwie, gdyż — jak wykazały doświadczenia ostatnich lat — stanowią poważny krok naprzód w osiągnięciu celu, o którym mówił na VII Plenum KC PZPR w 1972 roku tow. Edward Gierek — „Szkołę trzeba uczynić instytucją szeroko otwartą na wszystko, co nowe i twórcze...”.

Czy wszystkie możliwości doskonalenia obecnego systemu oświaty zostały wyczerpane? Czy nie należałoby wprowadzić dalszych, stopniowych zmian i ulepszeń w organizacji procesu nauczania i wychowania, uzasadnionych racjami psychologiczno-pedagogicznymi i społecznymi? Piszemy na ten temat do ministerstwa i do naszej redakcji liczni nauczyciele. Zgłaszane są projekty i propozycje w czasie spotkań i konferencji nauczycielskich.

Z wielu różnorodnych — czasem nawet sprzecznych — wniosków i projektów zarysowują się następujące propozycje dotyczące organizacji nauczania i wychowania w szkołach, które podajemy pod osąd i opinię naszych czytelników.

ZMIANY W REGULAMINIE PROMOWANIA UCZNIÓW

Nie kwestionuje się obowiązujących obecnie zasad promowania uczniów klas I—IV. Promocje do klasy wyższej otrzymują w zasadzie wszyscy uczniowie tych klas, którzy:

— uczęszczali do szkoły przez cały rok szkolny;

— wykazywali prawidłowy stosunek do obowiązków szkolnych;

— na podstawie przewidywanego przebiegu ich procesów rozwojowych rokowali nadzieję na przezwyciężenie zaistniałych trudności.

Uczniowie klas V—VII są promowani, jeśli ze wszystkich obowiązkowych przedmiotów otrzymali w klasyfikacji rocznej oceny dostateczne. Regulamin dopuszcza także możliwość promowania uczniów, którzy otrzymali w klasyfikacji rocznej jedną, dwie, a nawet i więcej ocen niedostatecznych, jeśli rada pedagogiczna uzna, że z uwagi na ogólny rozwój uczeń rokuję nadzieję, iż będzie w stanie uzupełnić braki w opanowaniu materiału programowego.

W szkołach ponadpodstawowych promocję może otrzymać tylko ten uczeń, który ze wszystkich obowiązkujących przedmiotów otrzymał oceny roczne co najmniej dostateczne. Nie dopuszcza się więc możliwości promowania — tak jak to jest w klasach V—VII szkół podstawowych — z jedną lub dwiema ocenami niedostatecznymi.

(Dokończenie na str. 8)



Janusz Korczak — postać niezwykle silnie przemawiająca do wyobraźni twórców. Bohaterska, dramatyczna śmierć tego niezwykłego pedagoga — stała się tematem wielu pełnych ekspresji prac plastycznych tworzonych przez artystów z całego świata. Oto jedna z trzech grafik wykonanych — na zamówienie UNESCO — przez Bruce Cartera z Kanady.

O Januszu Korczaku, którego 100-lecie urodzin będziemy obchodzić uroczystie w przyszłym roku, piszemy obszernie na str. 3.

STANISŁAW MACH

14 listopada 1977 roku zmarł Stanisław Mach — były prezes Zarządu Głównego ZNP.

Pogrzeb odbył się 18 listopada na Cmentarzu Komunalnym w Warszawie. W uroczystości pogrzebowej wzięli tłumny udział współpracownicy, koledzy i przyjaciele Zmarłego, przedstawiciele Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Zarządu Głównego ZNP, Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”, organizacjami społecznymi. Uroczystość uświetniła kompania honorowa Wojska Polskiego oraz orkiestra.

Nad trumną przemawiali: prezes Zarządu Głównego ZNP — Bolesław Grzes oraz przewodniczący Rady Zakładowej Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” — Jan Kopecewski.

„Odszedł od nas na zawsze człowiek, który całe życie, swą zawodową i społeczną aktywność, wszystkie swoje siły, zdolności i umiejętności oddał sprawie oświaty, kultury, związkowego ruchu nauczycielskiego, sprawie

wychowania dzieci i młodzieży — mówił prezes, Bolesław Grzes.

Jego twórcza praca, jego aktywność i zaangażowanie związane były z walką o postęp, o wolność, o demokratyczny ustrój szkolny, o rozwój kultury (...).”

Stanisław Mach urodził się 3 października 1914 roku w Rosławiu. Dzieciństwo i młodość spędził w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu magistra filozofii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego podjął w 1938 roku, pracę nauczycielską w warszawskich szkołach.

W czasie obrony Warszawy przed hitlerowskimi najeźdźcami stanął ochotniczo, wraz z tysiącami patriotów, w szeregach jej obrońców. Po upadku stolicy dostał się do niewoli niemieckiej. Po nieudanej próbie ucieczki z obozu jeńców znalazł się w obozie przymusowej pracy.

Po wyzwoleniu wraca natychmiast do kraju i podejmuje pracę nauczycielską na ziemiach zachodnich i północnych, najpierw jako kierownik szkoły w Sado-

wie, powiat Białogard, a potem jako podinspektor szkolny.

Pracuje w niezwykle trudnych warunkach, wszystkie swoje siły i zdolności poświęca sprawie repolonizacji ziem odzyskanych, pracę zawodową łącząc z bardzo aktywną działalnością społeczną. Pełni funkcję wiceprzewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej, jest wyróżniającym się działaczem PPS. W latach 1947—1948, do Kongresu Zjednoczeniowego, pełni funkcję II sekretarza KW PPS w Szczecinie.

Dzięki tej działalności dał się poznać szerokim kręgom nauczycielskim, zyskując ich uznanie i zaufanie. W 1948 roku Okręgowy Zjazd ZNP w Szczecinie powierza mu funkcję prezesa okręgu. Na tym stanowisku wykazuje nieprzeciętne zdolności organizacyjne i wysokie wyrobienie społeczno-polityczne. Jego zasługą jest rozbudowa i umacnianie ogniw związkowych, włączanie ogółu nauczycieli w procesy zagospodarowywania ziem zachodnich rozbudowę oświaty oraz integrację ludności Pomorza Zachodniego.

W 1950 roku podjął pracę w Zarządzie Głównym ZNP. Pełnił kolejno funkcję kierownika Wydziału Organizacyjnego, sekretarza, wiceprezesa i prezesa ZG ZNP. Na stanowiskach tych włożył wiele wysiłku i energii dla podniesienia rangi społecznej

pracowników oświaty oraz poprawy ich warunków życia i pracy. Sprawy oświaty i nauki widział na tle szerokiego przemian społeczno-politycznych w kraju, w ścisłym ich powiązaniu z innymi dziedzinami życia, a sprawy ZNP w powiązaniu z całym polskim ruchem zawodowym.

W 1960 roku przeszedł do pracy w CRZZ, gdzie kierował Biurem Prezydyjnym. W okresie następnych 16 lat — do 1976 roku, tj. do dnia przejścia na emeryturę — kierował pracą Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” jako dyrektor i redaktor naczelny.

Jego zasługi dla rozwoju „Naszej Księgarni”, w osiągnięciu wysokiej marki edytorskiej są znane w kraju i za granicą. Wydawnictwa Instytutu, kierowanego przez Stanisława Macha, otrzymały za publikacje dla dzieci i młodzieży wiele krajowych i międzynarodowych nagród i wyróżnień.

W tym okresie utrzymywał także ścisły związek ze swoją organizacją nauczycielską jako członek Zarządu Głównego ZNP i aktywny działacz Komisji Historycznej.

„Z głębokim żalem żegnam Cię dziś, Kolego Stanisławie, w imieniu Zarządu Głównego i ogniw terenowych ZNP, w imieniu obecnych tu Twoich koleżanek, kolegów i przyjaciół.

Kolega Stanisław Mach pozostanie w naszej pamięci jako nauczyciel i zasłużony działacz” — mówił nad trumną prezes ZG ZNP, Bolesław Grzes.

Przy dźwiękach Marsza Żołnierzy Chopina, trumna ze zwłokami kolegi Stanisława Macha złożona została w mogile. Kompania honorowa Wojska Polskiego prezentowała broń i następnie oddała trzykrotną salwę karabinów honorowy salut.

W dniu 14 listopada 1977 r. zmarł

TOW. STANISŁAW MACH

Zasłużony Nauczyciel PRL

pedagog i wychowawca wielu pokoleń, b. prezes ZG ZNP, b. kierownik Biura Prezydyjnego CRZZ, ceniony dyrektor Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej w dziedzinie oświaty, wychowania i kultury odznaczony: Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i szeregiem innych odznaczeń i wyróżnień.

W Zmarłym tracimy szlachetnego człowieka i oddanego pracownika, zachowując Go we wdzięcznej pamięci.

Rodzinie Zmarłego składam wyrazy głębokiego współczucia.

MINISTER OŚWIATY I WYCHOWANIA

W dniu 14 listopada 1977 r. zmarł

KOL. STANISŁAW MACH

dlugoletni, zasłużony działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego i ruchu zawodowego. Pełnił m.in. szereg odpowiedzialnych funkcji: prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Szczecinie, prezesa Zarządu Głównego ZNP, kierownika Biura Prezydium CRZZ, dyrektora naczelnego Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”.

Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, jeńiec wojenny. Odznaczony Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za Obronę Warszawy w r. 1939, wyróżniony Tytułem Honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”, Złotą Odnaką ZNP oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Odszedł od nas ceniony działacz związkowy i oświatowy.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



W Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie całego kraju odbywają się zebrań i konferencji sprawozdawczych w zakładach organizacyjnych związkowych w miastach i na wsi, na wyższych uczelniach i w instytucjach naukowo-badawczych, w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych, wszędzie tam gdzie pracują i działają podstawowe ogniwa Związku.

W oddziałach Zarządu Głównego ZNP odbyły się już narady i spotkania prezesów i wiceprezesów rad zakładowych ZNP, w czasie których zapoznano się z

instrukcją Prezydium ZG ZNP z 26 września bieżącego roku w sprawie zebrań i konferencji sprawozdawczych w zakładach organizacyjnych związkowych.

Zebrań i konferencji związkowe odbyły się między innymi w Zbiorczej Szkole Gminnej w Szepietowie (rejon Wysokie Mazowieckie, woj. łomżyńskie); w gminnych radach zakładowych ZNP w Wągrowcu (woj. pilskie), w Wiazownej (stołeczne województwo warszawskie), w Strzegowie (woj. ciechanowskie). W województwie bydgoskim 25 procent rad zakładowych ZNP przeprowadziło już zebrań i konferencji sprawozdawczych przy wysokiej frekwencji (96—97 procent uczestników). W zebrań i konferencjach sprawozdawczych biorą udział rejonowi instruktorzy urlopowani do pracy z radami zakładowymi ZNP, instruktorzy OUPiS, przedstawiciele oddziałów ZG ZNP, członkowie komisji konsultacyjno-opiniotwórczych przy oddziałach ZG ZNP, przedstawiciele miejscowych władz politycznych, społecznych i

oświatowych. Zebrania i konferencje sprawozdawcze przebiegają w dobrej atmosferze, dyskusja koncentruje się wokół spraw dalszego doskonalenia pracy oświatowej i związkowej rad zakładowych ZNP.

14 i 15 listopada bieżącego roku w Zarządzie Głównym ZNP odbyło się Seminarium Pedagogiczne poświęcone Januszowi Korczakowi, którego organizatorami były: Zarząd Główny ZNP, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Instytut Badań Pedagogicznych Ministerstwa Oświaty i Wychowania. O seminarium tym piszemy na str. 3.

12 listopada bieżącego roku Zespół Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli Zarządu Głównego ZNP odbył posiedzenie, na którym omówiono i przedyskutowano organizację i wstępne wyniki egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli, równoważnych wyższym studium zawodowym. Zespół wysoko ocenił instytucje egzaminów kwalifikacyjnych, wniósł szereg konstruktywnych i cennych wniosków zmierzających

do dalszego ich usprawnienia. W trakcie posiedzenia, w którym uczestniczył sekretarz Zarządu Głównego ZNP, kol. Tadeusz Suberlak omówiono również plan pracy zespołu na 1978 rok.

15 listopada bieżącego roku odbyło się w Zarządzie Głównym ZNP posiedzenie prezydium Sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP. Zebrani zapoznali się ze sprawozdaniem z organizowanego w lipcu bieżącego roku kursu wakacyjnego dla społecznego aktywu bibliotekarskiego sekcji, a także zaakceptowali wnioski zgłoszone przez uczestników kursu wakacyjnego. Zaakceptowano również wystąpienia przedstawicieli prezydium sekcji podczas obrad ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego Nauczycieli, w szczególności zaś podczas obrad sekcji analizującej „Udział środków masowego przekazu, instytucji i towarzystw naukowych, kulturalnych i technicznych w procesie kształcenia i wychowania”.

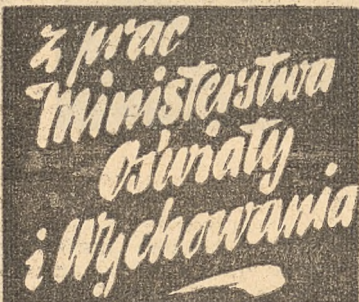
Przedyskutowano wytyczne do planu pracy Sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP na 1978 rok, wnosząc

do projektu szereg cennych propozycji, uwag i wniosków. Między innymi w planie pracy na rok przyszły uwzględniono udział aktywu bibliotekarskiego sekcji w pracach związanych z obchodami przypadającej w 1978 roku dziesiątej rocznicy uchwalenia przez Sejm PRL „Ustawy o bibliotekach”.

Omawiano sprawy różne oraz wysłuchano informacji o pracach Prezydium Sekcji podejmowanych od ostatniego zebrania, tj. od 16 maja bieżącego roku do chwili obecnej.

Posiedzenie prowadziła kol. mgr Jadwiga Tatjewska, przewodnicząca Sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP. W obradach wzięła udział kol. Wanda Bank przedstawiciel MOiW.

W listopadzie bieżącego roku czynna jest w Zarządzie Głównym ZNP wystawa pt. „Współczesna plastyka radziecka”, zorganizowana — z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej — przez Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki ZG ZNP.



Na zaproszenie Ministerstwa Oświaty i Wychowania przebywała w Polsce 4-osobowa delegacja Ministerstwa Oświaty Finlandii z dyrektorem generalnym — Erkki Aho na czele.

Gości z Finlandii podejmował wiceminister oświaty i wychowania — Bolesław Dylak, prezentując całość prac przygotowawczych do wdrożenia reformy w Polsce.

Delegacja Ministerstwa Oświaty Finlandii była tymi sprawami szczególnie zainteresowana, bo-

wiem w tym kraju również trwała przygotowania do wprowadzenia reformy szkolnictwa.

Po rozmowach w ministerstwie goście odwiedzili szkoły i inne placówki oświatowe w Krakowie, Zakopanem i Warszawie.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Studenta — w Ministerstwie Oświaty i Wychowania odbyło się spotkanie grupy studentów — laureatów Konkursu Kopernikańskiego z kierownictwem MOiW.

W czasie spotkania i zastępcy ministra — prof. dr hab. Jerzy Wołczyk przedstawił aktualny stan prac prowadzonych przez resort. Goście — w większości studenci szkół pedagogicznych i wydziałów pedagogicznych uniwersytetów — dzielili się swoimi spostrzeżeniami i uwagami na temat reformy szkolnictwa.

Gratulując zwycięstwa w Konkursie Kopernikańskim, minister Jerzy Wołczyk obdarował studentów pamiątkowymi albumami.

11 listopada br. odbyła się w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Jeleniej Górze uroczy-

sta inauguracja roku szkoleniowego 1977/78. W uroczystości udział wzięli: wiceminister oświaty i wychowania — Bolesław Dylak; dyrektor Departamentu Kształcenia Specjalnego, Profilaktyki i Resocjalizacji — Leszek Gomołka; przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa jeleniogórskiego z wicewojewodą Ireną Kamińską-Siutą na czele.

Wykład inauguracyjny na temat roli rodziny w zapobieganiu niedostosowaniu społecznemu dzieci i młodzieży wygłosiła dr Kazimiera Tyborska z IKN.

Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Jeleniej Górze prowadzi przez cały rok systematyczne doskonalenie i doskonalenie nauczycieli szkolnictwa specjalnego i pracowników nadzoru profilaktyki i resocjalizacji.

W Kielcach odbyła się krajowa narada na temat organizacji pracy w klasach łączonych. Przygotowało ją Kuratorium Oświaty i Wychowania i IKNIBO w Kielcach przy współudziale MOiW, IPS i IKN. W na-

radzie uczestniczyli kuratorzy bądź ich przedstawiciele z 12 województw, w których szczególnie dużo jeszcze jest szkół z klasami łączonymi; omawiano sprawy organizacyjne w zakresie wdrażania nowego programu nauczania w klasach I—III w systemie pracy klas łączonych.

Obradom przewodniczył dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego dr Marian Rataj. Referaty kierunkowe wygłosili: doc. dr Ryszard Więckowski — IPS, doc. dr Jerzy Nowacki — IKN, dr Waldemar Dudkiewicz — IKNIBO — Kielce i wicekurator kielecki — mgr Adam Szymański.

Uczestnicy narady hospitowali zajęcia w klasie łączonej w punkcie filialnym w Szewcach, a następnie w Gminnej Szkole Zbiorczej w Nowinach przeprowadzono dyskusję i podsumowanie obrady.

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Kielcach zaprezentowało bogaty dorobek w zakresie podejmowanych wysiłków na rzecz podnoszenia poziomu pracy szkół wiejskich.

W Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Tarnowie odbyła się kursokonferencja dyrektorów przedszkoli ćwiczeń studiów wychowania przedszkolnego z całego kraju.

Była to pierwsza w historii zakładów kształcenia nauczycieli przedszkoli ogólnopolska narada. Celem jej było możliwie wszechstronne określenie funkcji przedszkola ćwiczeń w nowym typie zakładu kształcenia nauczycieli przedszkoli.

Organizacja konferencji (obrazy w grupach roboczych) umożliwiła nie tylko wygłoszenie 8 referatów w czasie obrad plenarnych, lecz także zabranie głosu w dyskusji ponad 120 osobom; prawie wszyscy uczestnicy konferencji podzielili się swoimi uwagami i doświadczeniami.

To ogólnopolskie spotkanie było bardzo pożyteczne i potrzebne, bowiem od jakości pracy dyrektora przedszkola ćwiczeń i całego zespołu nauczycieli zależy jakość zawodowego kształcenia przyszłych nauczycieli tych placówek, a tym samym jakość ich przyszłej pracy.

JANUSZ KORCZAK

a współczesność



W jakim stopniu pedagogika Janusza Korczaka jest nadal żywa i aktualna? Jakiej jej treści i wartości powinny być przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania? Jak dalece możliwe jest i wskazane, czerpanie z niej dziś i jutro? Co właściwie składa się na spuściznę pedagogiczną Janusza Korczaka i co w tej spuściznie jest najtrwalsze? — oto pytania i problemy, nad którymi zastanawiano się na listopadowym seminarium pedagogicznym, poświęconym temu wybitnemu lekarzowi, pisarzowi i pedagogowi. Seminarium stanowił jedno z ogniw obchodów 100-lecia Jego urodzin, a zorganizowanym przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa, Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Komitet im. doktora Janusza Korczaka oraz Instytut Badań Pedagogicznych Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Na program seminarium złożony był — obok obrad plenarnych — obrady w dwu sekcjach. Pierwsza zajmowała się zastosowaniem pedagogiki korczakowskiej w pracy wychowawczej szkół; druga — zastosowaniem tej pedagogiki w działalności domów dziecka.

Przybyli z całego kraju uczestnicy tego spotkania wysłuchali trzech referatów: **prof. Stefana Wołoszyna** na temat: „Janusz Korczak — rodowód i dziedzictwo pedagogiczne”; **Alieji Szlązkiej** pt. „Wartości wychowawcze książki Janusza Korczaka dla dzieci i młodzieży” oraz **prof. Aleksandra Lewina** poświęcony „Możliwościom twórczego wykorzystania spuścizny pedagogicznej Janusza Korczaka”.

Jak więc widać chociażby z tytułów referatów na seminarium — szukano przede wszystkim tych wartości w poczynaniach i piśmiennictwie autora „Momentów wychowawczych”, „Prawideł życia”, „Prawa dziecka do szacunku” czy najczęściej cytowanego utworu — „Jak kochać dziecko”, które są i dziś aktualne i mogą stanowić twórczą inspirację dla współczesnego wychowania.

Zresztą próby i poszukiwania, mające na celu wykorzystanie dorobku Korczaka, podejmowano jeszcze za życia tego niezwykle go pedagoga, a więc problem jest aktualny od ponad pięćdziesięciu lat. Tutaj przypomnijmy może tylko, iż możliwości twórczego czerpania z jego spuścizny były między innymi omawiane na sesji naukowej, zorganizowanej w 1957 roku przez Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk i że przed piętnastoma laty odbył się Zlot Korczakowski, na którym również rozważano przede wszystkim ten właśnie podstawowy problem.

Listopadowe seminarium było zatem kolejną próbą spojrzenia na Janusza Korczaka z perspektywy aktualnych potrzeb wychowawczych i dzisiejszych tendencji pedagogicznych. Jaki jest dorobek tego seminarium?

Bardzo poważny. Przede wszystkim wykazano, że — mimo iż zjawisko, któremu na imię Janusz Korczak, frapuje coraz bardziej świat — twórczość Jego znana jest nadal bardzo powierzchownie i fragmentarycznie. A Jego dorobek ujmowany jest stereotypowo i jednostronnie, zaś Jego postać i całą biografię przesłaniają sentymentalne ujęcia.

Jak to ukazał w swym referacie **prof. Aleksander Lewin** — nierzadko mamy do czynienia z

nieporozumieniami i uproszczeniami, z mylnym i niewłaściwym spojrzeniem na spuściznę pedagogiczną Korczaka. Niektórzy na przykład sądzą, iż znajduje ona zastosowanie tylko i wyłącznie w takich zakładach opiekuńczych, jakimi są domy dziecka; inni utrzymują, że była ona jednorazowa i tylko przez Korczaka mogła być realizowana, jeszcze inni są zdania, że wystarczy przejąć mechanicznie jakąś technikę wychowawczą stosowaną przez Starego Doktora, by można było mieć przekonanie, iż realizuje się Jego idee.

Istnieją też inne nieporozumienia. Wielu autorów utożsamia pojęcie spuścizny pedagogicznej Korczaka z pojęciem Jego systemu wychowawczego. Tymczasem to pierwsze pojęcie jest znacznie szersze. „Obejmuje ono — powołałam się tu znów na referat **prof. Lewina** — po pierwsze: koncepcję pedagogiczną Korczaka, czyli poglądy i przekonania dotyczące najważniejszych problemów wychowawczych; po drugie — system wychowawczy zarówno w fazie projektowania tego systemu, jak i wówczas, gdy przybrał on kształt realny”.

Mylą się zatem najwyraźniej ci — a podzielających takie przekonanie jest niemało — że Korczak to tylko określony, zamknięty system. Założyciel Domu Sierot na Krochmalnej był wybitnym reformatorem wychowania, reformatorem na wielką skalę, a nie tylko szlachetnym opiekunem najuboższych dzieci, jak to mniemają niektórzy. Przez pryzmat doświadczeń stosunkowo niewielkiego warsztatu pedagogicznego — rozpatrywał sprawy generalne, uniwersalne. Dostrzegał na przykład cały kompleks niepokojących problemów związanych z niedoskonałością natury ludzkiej i możliwościami jej udoskonalania.

Był pedagogiem, którego wiele myśli i idei — zaprezentowanych zarówno w pismach i szkicach pedagogicznych, jak i bogatej działalności literackiej stanowiących niewątpliwie integralną nierozdzielą całość — brzmi bardzo współcześnie.

Dzisiaj Korczak przemawia do współczesnych ze szczególną siłą, zwłaszcza dzięki owej jednoznaczności moralnej, dzięki zgodności głoszonych idei i wartości — z własną postawą. Stąd się właśnie bierze ogromna — z biegiem lat rosnąca — siła pedagogiki Korczaka, stąd jej szczególna moc i autorytet.

Wrócmy jednak do podstawowego pytania: Jakie myśli i idee Janusza Korczaka są dziś szczególnie żywe i aktualne?

Przede wszystkim — przejawiające się zarówno w piśmiennictwie, jak i w praktycznej działalności tego pedagoga — pragnienie spojrzenia na dziecko z całościowego biopsychicznego punktu widzenia, spojrzenia uwzględniającego pełny proces jego rozwoju. I właśnie dzisiaj, gdy przywiązujemy coraz większą wagę do wszystkich sfer życia dziecka, gdy tak bardzo zależy nam na harmonii między wychowaniem intelektualnym i moralnym a fizycznym, Korczak może stanowić nieustające źródło inspiracji.

Dalej — w Jego pedagogice uderza niezwykle znajomość potrzeb dziecka i — co szczególnie ważne traktowanie tych potrzeb jako pewnego źródła rozwoju. Korczak — podkreślając mocno

samoistną wartość życia dziecka — szczególną uwagę zwracał na potrzeby emocjonalne: potrzebę bliskości, ciepła, życzliwości, intymności. Wszystkie Jego utwory — zarówno szkice i obszerniejsze prace pedagogiczne, jak i książki dla dzieci i młodzieży, z których przypomnijmy przynajmniej „Upartego chłopca”, „Józki, Jaśki i Franki”, „Jaśki, Mośki i Srule” oraz najbardziej popularną, „Króla Maciusia I” — są przeniknięte tą ideą. I właśnie owo zwracanie szczególnej uwagi na różnorodne potrzeby psychiczne dzieci czyni ze spuścizny Korczaka pedagogikę bardzo współczesną, mogącą inspirować w wieloraki sposób.

Kolejna kwestia — przywiązanie przez Korczaka ogromnej wagi do samorządności dzieci, jego przekonanie, iż różnorodne problemy wychowawcze można należyście rozwiązywać tylko wówczas, gdy w ich rozstrzygnięciu uczestniczy sama młodzież. Przyznawanie szczególnego miejsca w stosowanym przez niego systemie, współzrządzaniu i współgospodarzeniu dzieci, ich opinii o wszelakich sprawach. Jak często mówimy dziś o współpartnerstwie, o włączaniu samych dzieci i samej młodzieży do wychowa-

dla idei. Ale ci znowu widzą w społeczeństwie dziecięcym najczęściej „młde państewko naiwnych, małych dzieci”, naiwnie też wierzą w łatwość zadania; sądzą, że wiele zrobią, bo wiele pragną, roją sobie, że stworzą dzieciom świat „bez jednej łyżki”, że łatwo zaskarbią sobie miłość i zaufanie dziecięcej gromady i — naturalnie — spotyka ich rozczarowanie. Sił i energii wystarczy na krótko, potem następuje utrata zapалу, inicjatywy, wiary w siebie. Wychowawca nie rozumie, co się wokół niego dzieje. Żadna z takich postaw nie jest postawą prawdziwego wychowawcy”.

Jak mądre to, głębokie i wnikliwie uwagi! Do ilu refleksji i autorefleksji mogą pobudzić każdego analizującego swą pracę pedagogal!

I jeszcze jeden fragment z referatu **prof. Wołoszyna**, ukazujący, jak Korczak widział rozumnego wychowawcę:

„Rozumny wychowawca — twierdził on — musi przede wszystkim poznać siebie i być sobą, a następnie poznać i znać dzieci. Musi wiedzieć, kim jest w rzeczywistości i kim może być w stosunku do dzieci — dozorcą z pozoru troskliwym o dobro dzie-

Po pierwsze — i to właśnie zaakcentował szczególnie w swym wystąpieniu pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania, **prof. Jerzy Wołosz** — trzeba dążyć do tego, by pedagogika korczakowska pomogła wydatnie w tym, aby dziecko, wychowanek stał się rzeczywiście i naprawdę podmiotem wszelkiej działalności szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych. Jest to zadanie szczególnie ważne właśnie teraz, gdy dokonujemy zasadniczej reformy naszego szkolnictwa, reformy, której jedną z najistotniejszych cech jest przecież inne spojrzenie na ucznia-wychowan-

ka. Po drugie — należy czynić starania, by ta „promieniująca pięknem i dobrem” pedagogika, swymi ideami oddziaływała pełniej i głębiej na nauczycieli i kandydatów do tego zawodu, na szeroki krąg wychowawców. By sięgał oni częściej po książki Korczaka — i te pedagogiczne, i te przeznaczone dla dzieci, bo zarówno jedne, jak i drugie mogą być bardzo inspirujące.

Po trzecie wreszcie chodzi o to, by idee i metody Janusza Korczaka wpływały szerzej na domy dziecka, by mobilizowały je do doskonalenia pracy. Kwestia ta powracała ciągle w debacie plenarnej, była też wielokrotnie rozważana w sekcji domów dziecka, gdzie dzielono się doświadczeniami i gdzie placówki związane szczególnie z twórcą Domu na Krochmalnej nawiązywały bliższe kontakty.

Przestregano przy tym, iż koncepcja pedagogiczna Starego Doktora i Jego system wychowawczy nie są i nie mogą być czymś obojętnym dla wszystkich placówek. Jeśli ktoś zechce go stosować, musi temu towarzyszyć głębokie, wewnętrzne przekonanie o jego przydatności w konkretnym zakładzie i w konkretnych warunkach oraz głęboka znajomość ducha, istoty poglądów i przekonań Janusza Korczaka.

„Korzystanie z Jego bogatej spuścizny — podkreślał między innymi w swym referacie cytowany już kilkakrotnie **prof. Lewin** — nie może i nie powinno być sprowadzane do wychwytywania różnych technik stosowanych przez Korczaka (...) czy też do cytowania Jego różnych myśli na tematy wychowawcze. Jest to duże zubożenie i uproszczenie całego problemu. Idąc w tym kierunku — a tak właśnie często bywa — zaprzeczamy dużej wagi idee pedagogicznej oraz bardzo konkretne rozwiązania, jakie znajdujemy w całości spuścizny pedagogicznej Janusza Korczaka”.

Idla tego wszystkiego cieszyć się faktem, że bogaty i szeroki, uwzględniający liczne inicjatywy naukowe, wydawnicze, popularyzatorskie i inne, program obchodów 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka, przypadającej 22 lipca 1978 roku, obchodów, nad którymi honorowy protektorat sprawuje premier Piotr Jaroszewicz — przyczyni się w znacznym stopniu do przybliżenia tej niezwyklej i fascynującej postaci i jej bogatego dorobku pedagogicznego. Postaci, której piękno moralne wciąż fascynuje i zachwyca i którą nie darmo nazwano współczesnym Sokratesem...

HENRYKA WITALEWSKA

Obradom seminarium, które odbyło się w dniach 14—15 listopada bieżącego roku, przewodniczył prezes Zarządu Głównego TPD — **Waldemar Winkiel**. Uczestniczyli w nim: przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Tadeusz Cipkowski**; pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania — **prof. Jerzy Wołosz**; sekretarz Zarządu Głównego ZNP — **Tadeusz Suberlak**; dyrektor Instytutu Badań Pedagogicznych — **doc. Maksymilian Maciaszek**.

Uczestnicy seminarium obejrżeli wystawę poświęconą życiu i twórczości Janusza Korczaka oraz spektakl przygotowany specjalnie na tę okazję przez teatr nauczycieli „Orfa” ze Zgierza.

nia, wie przecież doskonale każdy wychowawca.

I drugi kompleks spraw związanych z ponadczasową wartością kształcącą pedagogiki Janusza Korczaka. Otóż urzeka w niej szczególnie postawa, która uczy rozumnej opieki wychowawczej i mądrej miłości do dzieci. Która pozwala i ułatwia kształtowanie postaw i zachowań nauczycieli, wychowawców. Właśnie najważniejszą sprawą jest to, by przejąć od tego wybitnego pedagoga jego postawę wychowawczą, stosunek do dzieci.

Na listopadowym seminarium poświęcono temu problemowi sporo uwagi. Oto obszerny, niezwykle interesujący, fragment z referatu **prof. Wołoszyna**:

„Różne bywają — zdaniem Korczaka — typy wychowawców. Bywają brutalne lub mizantropi. Bywają „nieużytki odepchnięte od wszystkich warsztatów pracy”. O tych nie trzeba nawet mówić, że nie powinni się znajdować w gronie wychowawców. Ale bywają i inni. Bywają tacy, którzy chcą „skokietować” dzieci: szybko, tanio, bez pracy wkraść się w dziecięce zaufanie. Bywają wychowawcy tylko na pokaz życzliwi, sprzymierzeńcy w nieszczerych frazesach, w istocie — krzywdziciele dzieci. Bywają wychowawcy-dozorcy, którzy uważają, że ich obowiązkiem jest nade wszystko „czuwać”, wygodni i leniwi, nie z siebie nie dają — stosują nakazy i zakazy. Bywają wychowawcy i tacy — ambitni — którym się zdaje, że perswazją i ciepłem moralnym łatwo człowieka przerosnąć i urobić, że wystarczy wzruszyć i wyłudzić obietnicę poprawy. Bywają także wychowawcy — „apostolowie”, wychowawcy

ci czy wychowawcą na serio. Musi równocześnie umieć gospodarzyć zasobem własnych sił duchowych, by nie okazać się rychłym bankrutem. Dobry wychowawca musi ponadto znać dzieci. Pod tym względem nie na wiele się przyda sama teoria. Potrzebna jest przede wszystkim praktyka „bezpośredniego stykania się z ruchliwą, krzykliwą, dokuczliwą i niesformą gromadą, której niewolnikiem jest każdy — dodaje Korczak — kto nie chce jej być tyranem. My dzieci nie znamy, albo — co gorzej — znamy je z przesądów. Wiele wartościowych sił marnują wychowawcy dlatego, że nie znają dzieci. Dopiero poznanie dzieci i doświadczenie dadzą wychowawcy pogodną, wyrozumiałą pewność siebie i umiejętność rozumnego przewidywania, nauczą go organizacji społeczeństwa dziecięcego, które jest nie byle jaką siłą: dzięki ostrożnemu taktowi pozwoli mu nad tą groźną gromadą panować, oduczą go wreszcie szkodliwego fałszu, udanej skromności — wychowawca nie będzie się bał ani słów, ani myśli, ani czynów dzieci”.

I właśnie dlatego **prof. Wołosz** nazwał pedagogikę Janusza Korczaka — posługując się znany określeniem **prof. Tadeusza Kotarbińskiego** — pedagogiką „spolegliwego opiekuna-wychowawcy”.

Tak więc spuścizna pedagogiczna Janusza Korczaka jest i może być nadal źródłem twórczej inspiracji dla wychowawców i wychowania. Należy zresztą z niej czerpać, lecz także twórczo ją kontynuować. W jakich kierunkach powinny zmierzać nasze działania w tym względzie?

PROMOWANIE KLASY MATURALNE PROPOZYCIE ZMAN

(Dokończenie ze str. 1)

Obowiązujący regulamin zawiera także przepisy o egzaminach poprawkowych. Egzamin ten może być stosowany we wszystkich klasach szkoły podstawowej z wyjątkiem pierwszej i ostatniej oraz we wszystkich klasach szkół ponadpodstawowych, z wyjątkiem klasy ostatniej. Egzamin poprawkowy można wyznaczyć tylko tym uczniom, którzy z przedmiotów obowiązkowych otrzymali w klasyfikacji rocznej jedną lub dwie oceny niedostateczne.

Regulamin szczegółowo określa zasady, na podstawie których rada pedagogiczna może wyznaczyć uczniowi egzamin poprawkowy, oraz obowiązki nauczyciela przedmiotu.

Proponuje się w miejsce dotychczas obowiązujących przepisów wprowadzić następujące:

● **Przyjąć zasadę, że uczniowie klas V—VII szkół podstawowych oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych, z wyjątkiem uczniów klas ostatnich tych szkół, są promowani do klasy następnej w przypadku otrzymania jednej oceny niedostatecznej, jeżeli ocena ta nie powtarza się z roku na rok.**

W ten sposób zarówno w szkole podstawowej, jak i w ponadpodstawowej obowiązywałby jednakowe zasady promowania. Warto zaznaczyć, że zasada promowania z jedną oceną niedostateczną, tzw. promocja z zastrzeżeniem obowiąz-

niu zajęć w nowym roku szkolnym, kiedy w szkole jest mnóstwo pracy i kiedy uczeń nie wie jeszcze, w której klasie będzie się uczył, powoduje trudności w organizowaniu normalnej pracy szkoły. Nierzadko też egzamin ten przeprowadzany jest w pośpiechu, powierzchownie, często też powoduje wiele skarg na nauczyciela przedmiotu, który egzaminuje ucznia przy współudziale wyznaczonego przez dyrektora szkoły drugiego nauczyciela.

Doświadczenie wykazuje również, że w większości przypadków stan i poziom wiadomości ucznia przed egzaminem poprawkowym nie odbiega od poziomu przedwyrównanego. Rezygnacja z egzaminów poprawkowych i wprowadzenie egzaminów końcowych, przeprowadzenie ich przed rozpoczęciem zajęć w nowym roku szkolnym usunęłoby wymienione wyżej braki i trudności.

Egzamin — na prośbę ucznia lub opiekuna — zwiększyłby poczucie odpowiedzialności ucznia i opiekuna za wyniki pracy i stanowiłby znacznie silniejszy bodziec do wyrównania braków w czasie ferii szkolnych.

Zgodnie z treścią Kodeksu Uczeń wykazuje prawa ucznia, ale także i jego obowiązki.

Dopuszczenie możliwości przeprowadzenia egzaminu przez komisję, w skład której skład się wchodziłyby nauczyciel wystawiający uczniowi roczną ocenę niedostateczną, pozwoliłoby na maksymalne zobiektywizowanie klasyfikowania i promowania ucznia i w konsekwencji zmniejszłoby związane z tym konflikty i nieporozumienia.

Wpłynęłoby to niewątpliwie na wzmocnienie autorytetu szkoły jako instytucji oświatowej i wychowawczej. Może powstać tylko pytanie, czy nie objąłoby to autorytetu poszczególnych nauczycieli, którzy wystawili roczne oceny niedostateczne i nie mieliby możliwości udziału w komisji egzaminacyjnej?

Sprawa na pewno jest dyskusyjna. Wiele nauczycieli mogłoby odczuć wprowadzenie proponowanych zmian jako pozbawienie ich czynnika mobilizującego do pracy uczniów nie wywiązujących się ze swych obowiązków, jako jest ocena niedostateczna, przy czym tygodniowy wymiar godzin tych zajęć dla wszystkich zorganizowanych grup, liczących od 20 do 25 uczniów, nie byłby większy od liczby godzin wynikających z tygodniowego planu nauczania klas maturalnych danej szkoły; końcowa klasyfikacja uczniów z wyżej wymienionych przedmiotów byłaby przeprowadzana 30 kwietnia.

Wprowadzenie powyższych zmian organizacyjnych w dotychczasowym trybie pracy szkół u-możliwiłoby uczniom klas maturalnych skoncentrowanie się w ostatnich trzech miesiącach tylko na programie przedmiotów pierw-

szej i drugiej części egzaminu dojrzałości, a te z kolei powinny być zgodne z kierunkowymi przedmiotami egzaminu wstępnego na studia wyższe. W rezultacie zwiększyłoby to efektywność przygotowania się uczniów do egzaminu dojrzałości i egzaminu wstępnego na studia wyższe. Przy czym terminy zakończenia roku szkolnego w klasach maturalnych i egzaminu dojrzałości pozostałyby bez zmian.

Taka organizacja zajęć, jeśli nie zlikwidowałaby całkowicie, to w każdym razie może zmniejszałaby znacznie zjawisko korepetycji uczniów klas maturalnych, organizowanie różnego rodzaju kursów przygotowawczych itp.

Trzeba także zdawać sobie sprawę z tego, iż zakończenie normalnej nauki w klasach maturalnych spowodowałoby konieczność rozwiązywania wielu problemów organizacyjnych (tworzenie grup, przydział zajęć nauczycielom i inne).

Poza tym należałoby przebudować programy nauczania w klasach IV tak, aby nauczyciele byli w stanie realizować je w ciągu pierwszego semestru.

● **Wprowadzić do egzaminu maturalnego jako przedmiot obowiązkowy w drugiej części (ustnej) propedeutykę nauki o społeczeństwie. Obecnie propedeutyka jest tylko jednym z przedmiotów do wyboru i wybiera go około 10 proc. uczniów.**

Wprowadzenie egzaminu z przedmiotu, którego treści programowe związane są z podstawowymi dziedzinami życia społecznego w naszym kraju, takim jak podstawy ustroju PRL, jej polityki społecznej, gospodarczej i zagranicznej — byłoby niewątpliwie sprawdzianem dojrzałości społecznej abiturientów. W liczącym wyprzedzającym stwierdza się, że istnieje konieczność wzmocnienia pracy szkół w tej dziedzinie. Egzamin maturalny z propedeutyki nauki o społeczeństwie służyłby temu celowi.

★

Przedstawiliśmy propozycje, uwzględniając przy tym także sugestie Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Zdajemy sobie sprawę, że każda z proponowanych zmian może budzić szereg wątpliwości. Nie ma bowiem w oświacie rozwiązań idealnych. Chodzi jednak o rozważenie, czy wprowadzenie projektowanych zmian przyczyni się do poprawy sytuacji, czy mniej będzie zastrzeżeń i krytycznych ocen niż obecnie? Czy zmiany, o których mówimy, stanowić będą krok naprzód w doskonaleniu organizacji kształcenia i wychowania w szkole? Czekamy na listy i opinie naszych czytelników.

P o dwuletniej działalności w nowych warunkach i w nowym składzie — podsumowała swą działalność Rada Zakładowa ZNP Warszawa Śródmieście. Konferencja sprawozdawcza odbyła się 17 listopada bieżącego roku w Stolecznym Domu Kultury Nauczyciela przy ulicy Brzozowej.

Parę zdań prezentacji. Jest to jedna z większych rad zakładowych. Skupia 93 ogniska, w sumie 4,5 tys. członków. W skład plenum wchodzi 30 członków, całą działalnością kieruje 10-osobowe prezydium.

Z obszernego sprawozdania, złożonego na konferencji przez prezesa rady, Janinę Majerową, wyłonił się obraz bogatej i wielostronnej działalności rady w minionym okresie. Cennym poszerzeniem tej informacji było przedstawienie przez inspektora Wychowania, Marię Mazurkiewicz, dokładu o perspektywach rozwojowych szkolnictwa dzielnicy. Obrazu dopełniła: relacja z działalności Ogólnego Emerytów, złożona przez prezeskę, Aldonę Czubyńską i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

W okresie dwu minionych lat Rada Zakładowa skoncentrowała wysiłki na jak najefektywniejszym realizowaniu uchwały podjętej na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Najogólniej mówiąc, rada współuczestniczy w kolektywnym kierownictwie oświaty i w rozwoju kolegałości w podejmowaniu decyzji w sprawach personalnych i dydaktyczno-wychowawczych. Fakt bardzo ścisłego współdziałania rady i administracji oświatowej we wszystkich ważnych sprawach dotyczących szkół i nauczycielstwa podkreślała również inspektor oświaty i wychowania.

Wiele uwagi poświęcono zacieśnieniu współpracy ognisk z POP na terenie każdej placówki oświatowo-wychowawczej, aktywnemu udziałowi członków Związku we wszystkich akcjach politycznych oraz społecznych na rzecz dzielnicy i miasta.

Prowadzenie szkoleń ideowo-pedagogicznych, doskonalenie podstaw ideowych członków, wiedzy i warsztatu zawodowego, to oczywiście czołowe, realizowane przez radę zadania. Dobre rezultaty przyniosły starania o wytworzenie właściwej atmosfery pracy i poprawę stosunków międzyuczni-ckich w placówkach.

Na wielostronną pracę rady składa się także bogata działalność kulturalno-oświatowa, turystyczna i nieco mniej widoczna — sportowa, troska o warunki pracy i socjalne członków, opieka nad emerytami, rozwijanie własnej bazy czasowej.

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZA W OGNIWACH ZNP

GOSPODARSKI OBRACHUNEK

W minionych miesiącach znaczenie usprawniona została i uporządkowana działalność organizacji rady. Podkreślano to również w trakcie dyskusji; stwierdzono, że ogniskom łatwiej się teraz pracuje, że mają stały kontakt z radą. Dalszego usprawnienia wymaga jednak dalszy bieżący informacja o ogniskach o działalności i aktualnych poczynaniach rady. Projektuje się więc wydawanie w własnym zakresie wewnętrznego biuletynu informacyjnego.

Bardzo wiele uwagi i starań poświęcono zacieśnianiu kontaktów i aktywizacji ognisk. Lista ognisk, które legitymują się ożywioną działalnością i prawdziwą aktywnością społeczną — jest bardzo pokaźna. Tym niemniej — jak stwierdzano — należy dążyć do starań, aby zaangażować do działania również te — nieliczne — ogniska, w których obecnie trwa stagnacja. Z wielu wyróżniających się dobrym działaniem należy wymienić choćby ognisko i dyрекcję Zespołu Szkół Budowlanych, dzięki którym przeprowadzony został, społecznym wysiłkiem i środkami, kapitalny remont siedziby Rady Zakładowej. Wartość wykonanych prac wyniosła około 500 tys. złotych. Tej samej placówce zawdzięczać należy odnowienie kamienia usytuowanego przy Włostowickiej a poświęconego pamięci nauczyciela.

Poważne osiągnięcia odnotowała rada w zakresie organizowania wypożyczni nauczycieli. Osiągnięcia zebrane, oczywiście, we wspólnym działaniu z Wydziałem Oświaty i Wychowania. Śródmieście dysponuje własnym ośrodkiem w Śromowcach Wznych; przygotowuje się do uruchomienia drugiego — w Maruzie. Ze standardu wypożyczni w ośrodku własnym wczasowicze są bardzo zadowolone. Zastrzeżenia budziły natomiast wczasy zakupione

W konferencji sprawozdawczej Rady Zakładowej ZNP Warszawa Śródmieście udział wzięli zaproszeni goście: kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR — Andrzej Skąpski; kierownik Warszawskiego Oddziału Zarządu Głównego ZNP — Mikołaj Kindziuk; zastępca naczelnika Urzędu Dzielnicznego — Andrzej Komonczak; naczelnik Działu Kształcenia Ogólnego Kuratorium Oświaty i Wychowania — Józef Nowak; dyrektor Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych — Zdzisław Wrzeszcz; inspektor oświaty i wychowania — Maria Mazurkiewicz. Obrady prowadziła wiceprezes Dzielnicy Rady Zakładowej — Irena Respondek.

Wielu ognisk poświęcono zacieśnieniu współpracy ognisk z POP na terenie każdej placówki oświatowo-wychowawczej, aktywnemu udziałowi członków Związku we wszystkich akcjach politycznych oraz społecznych na rzecz dzielnicy i miasta.

Poważne osiągnięcia odnotowała rada w zakresie organizowania wypożyczni nauczycieli. Osiągnięcia zebrane, oczywiście, we wspólnym działaniu z Wydziałem Oświaty i Wychowania. Śródmieście dysponuje własnym ośrodkiem w Śromowcach Wznych; przygotowuje się do uruchomienia drugiego — w Maruzie. Ze standardu wypożyczni w ośrodku własnym wczasowicze są bardzo zadowolone. Zastrzeżenia budziły natomiast wczasy zakupione

1977 roku odpowiednio — 62 900 i 44 550 złotych. Natomiast z pomocy Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej skorzystało 1116 członków na ogólną kwotę 20 110 489 złotych.

Stwierdzono, że nie wszyscy prezesi ognisk ZNP, i nie w pełni, wykorzystują swoje uprawnienia w rozwiązywaniu spornych spraw służbowych. Dlatego też niezbędne jest zaktywizowanie ich do udziału w rozwiązywaniu takich spraw, jak realizowanie umów o pracę, przeniesienia na inne stanowiska, przydział dodatkowych obowiązków nauczycielom, w ocenianiu ich pracy. Trzeba konsekwentnie zabiegać o wypracowanie pozytywnych i niezbędnych doradców dyrekcyj placówek.

Obraz działalności rady w okresie sprawozdawczym należy uzupełnić jeszcze informacją o pracy kulturalno-oświatowej. Utrudnia ją brak kierownika klubu. Mimo to należy uznać, że jest dość różnorodna i rozległa. Bo organizowane są rozmaite kursy, języków obcych (angielskiego, francuskiego, niemieckiego), kroju i szycia, tkactwa artystycznego, dziewiarstwa ręcznego. W najbliższych dniach rozpocznie się kurs samochodowy.

Zorganizowano szereg udanych i popularnych imprez z okazji dni i rocznic powszechnie świętowanych. A poza tym — koncerty estradowe i muzyki kameralnej w Starej Pomarańczarni i w Muzeum Narodowym. Wspólne wieczorki towarzyskie i taneczne, wyprawy do teatrów warszawskich.

Z ogromnym uznaniem mówiono na konferencji o działalności Ogniska Emerytów. Jest to jedno z największych ognisk w kraju, liczy 1091 członków. Ognisko koncentruje się przede wszystkim na świadczeniu pomocy i roztaczaniu opieki nad kolegami szczególnie tej potrzebującej, chorymi, niepełnymi, samotnymi. Pomoc ta jest bardzo pokaźna, dzięki stworzeniu systemu łączników, którzy utrzymują stały kontakt ze swoimi podopiecznymi. Oczywiście, działalność ogniska na tym się nie wyczerpuje, ale te formę należy uznać za najbardziej pożądaną i cenną.

Praca rady w minionym okresie została wysoko oceniona zarówno przez kierownika Warszawskiego Oddziału Zarządu Głównego ZNP Michała Kindziuka, jak i kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR, Andrzeja Skąpskiego.

Rada ma coraz liczniejsze grono sojuszników, sprzymierzeńców, aktywnych działaczy. W tym też należy upatrywać źródła pomnażania dotychczasowego dorobku i autentycznych osiągnięć w dalszej działalności.

ALICJA RACEWICZ

S port zaczyna się w szkole. Ale wychowanie fizyczne to jeszcze nie uprawianie sportu a uprawianie sportu to jeszcze nie sportowe życie. To ostatnie wie- dzie — dajmy na to — taki mistrz, jak Wojciech Fibak, zaś na przykład o nauczycielu grającym najmniej w tenisa powiem, że sport uprawia. I chwala mu za to.

Ten przykład w pewnym sensie różnicę już wyjaśnia, ale żeby nie było nieporozumień: mówiąc „sportowe życie” mam na myśli takie, które zorganizowane jest wokół wyczynu i osiągnięcia mistrzostwa. W przypadku więc ucznia — dotyczyłoby to także jego obowiązku szkolnego. I oto mamy pierwsze szkoły, w których czas nauki i czas treningu ucznia — są w pełni zharmonizowane i ze sobą sferami aktywności.

We wrześniu i październiku bieżącego roku zainaugurowały działalność szkoły mistrzostwa sportowego w Raciborzu, Zakopanem i Wałcu, a dwie dalsze jeszcze w tym roku szkolnym zostaną uruchomione w Olsztynie i w Warszawie. W następnych latach powoływać się będzie po dwie, trzy takie szkoły, a łącznie — do 1985 roku — przewiduje się utworzenie 25. Organizowane są przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Polskiej Federacji Sportu oraz Szkolnego Związku Sportowego.

Szkoła w Raciborzu specjalizować się będzie w pływaniu i lekkoatletyce; w Zakopanem — w narciarstwie i tyżniarstwie szybkim; w Wałcu — w jakakolwiek i wioślarni; w Olsztynie — w gimnastyce, zaś warszawska — w szermierce. Wszystkie klasa (są tu będą) utworzone na bazie działających wcześniej szkół sportowych. Rekrutuje się

SZKOŁY WYCZYNOWCÓW

nieczność przestrzegania jego specjalistycznych założeń, jak i z uwagi na samo obciążenie nim — jest niejako osią tego układu, elementem stymulującym dzienny i tygodniowy rozkład zajęć wychowanków. I nie tylko to.

Wefny na przykład ucznia klasy pływackiej, który trenuje dwa razy dziennie po dwie godziny — godzinę przed południem i po południu. Poza tym musi mieć lekcje. Zarówno na lekcje, jak i na trening uczeń powinien przychodzić zawsze wypoczęty, świeży. Nic nie może się tu odbywać kosztem jego zdrowia. Wf musi mieć jeszcze czas na odpoczynek, regenerację sił, co wymaga także specjalnych zabiegów i ćwiczeń z zakresu tzw. odnośny biologicznej. A ponadto potrzebny jest mu jeszcze czas na naukę własną, na rozrywkę, kulturę.

Wszystko to — rzecz jasna — wymaga zupełnie innego podejścia do procesu dydaktyczno-wychowawczego, odmiennych — w porównaniu z naszą tradycyjną szkołą — metod i warunków pracy, jak i specjalnych form opieki.

Postanowiono, że klasa grupująca wyczynowców nie może liczyć więcej niż 25 osób, co pozwoli na bliższy kontakt z uczniem, na poświęcenie każdemu większej uwagi. Założono, by ten bliższy kontakt miał miejsce także poza lekcjami, w formie indywidualnej pracy z młodzieżą, udzielania jej pomocy w opanowaniu trudniejszych zagadnień. W klasach licealnych dopuszcza się także indywidualny tok nauki.

W ogóle staranna, troskliwa o-

Warto zauważyć, iż w obecnym naszym szkolnictwie nie mamy tradycji, a co za tym idzie i doświadczeń — w prowadzeniu tego typu kompleksowych zakładów dydaktyczno-wychowawczych (są na przykład takie college'a w Anglii), których rodzice godziłby się na dłuższy czas powierzać swoje dzieci — pod całkowitą opiekę, z dala od domu.

Toteż zastanawiali się nasze władze oświatowe, zanim otworzyły pierwszą szkołę wyczynu w Raciborzu, czy nie będzie trudności z pozyskaniem młodych talentów, zamieszkających gdzieś daleko w Białostockiem czy Poznanskiem. Były wątpliwości, czy godzić się będą na to rodzice i same dzie-

ci. Wf Ministerstwo Oświaty i Wychowania rozesłało wcześniej listy do rodziców każdego ucznia (wypytowanego przez Polską Federację Sportu), przedstawiając w nich propozycję informującą o warunkach nauki, treningu, wypożyczni, opieki i. W sierpniu zaproszono ich na spotkanie do Raciborza, by mogli i wszystko sami obejrzeć na miejscu. Pytań, skrykiwań o-bawę, zaskoczenie — co w tym przypadku zupełnie zrozumiałe — było co niemiara, ale w efekcie większość rodziców zgodziła się powierzyć swoje pociechy oddległej szkole. Teraz przyjeżdżają co jakiś czas, naberając do niej coraz większego zaufania. Wyrażają swoje zadowolenie.

Bo też ich dzieci wszystko tu mają. Także — o czym jeszcze nie wspominałem — dobrą opiekę medyczną (w Raciborzu — lekarz sportowy, pediatra, dentysta i trzy pielęgniarki na miejscu, a prócz tego specjalistyczna przychodnia w mieście, zespół tzw. odnośny biologicznej, psychologa i pedagoga, którzy czuwają nad tym, by podopieczni byli zdrowi,

w pełni sił, czyli zawsze — w znakomitej kondycji.

Zetknąłem się z poglądem, wyrażanym przez niektórych działaczy oświatowych, że nie należy zbyt dużo i głośno mówić o stwarzanych w tych szkołach znakomitych warunkach nauki, pracy i wypożyczni. Bo nasze szkolnictwo jest egalitarne, powiadają — więc tak dalece ponad przeciętny standard może innych razić.

Być może, ale tym bardziej sprawę trzeba stawiać jasno. Placówek tych z każdym rokiem będzie więcej, po co więc o nich miałyby się roznosić cichem? Każdy chyba jest w stanie zrozumieć cele, jakie się przed nimi stawia.

Szkoły mistrzostwa sportowego to nie nowego w świecie, a jakie dają efekty — widać to doskonale po naszym bliskim sąsiadzie — NRD. I my takich szkół chcemy, tak samo, jak między narodowych sukcesów sportowych, do których powinniśmy się one przyczyniać.

Sporo jest jeszcze do zrobienia w tych naszych pierwszych placówkach, tak w zakresie doskonalenia ich bazy materialnej (zaplecze techniczno-sportowe z pełnowymiarowymi obiektami, internaty, które nie wszędzie jeszcze są), struktury organizacyjnej, jak i samej działalności treningowej, dydaktycznej i wychowawczej, która stanowić powinna jeden harmonijny proces. Wszystko to się dociera, gromadzi się pierwsze własne doświadczenia (żaden kraj nie „sprzeda” tu swoich sekretów).

Żyć tylko należy naszym pierwszym szkołom mistrzostwa sportowego, aby jak najpomijniej się rozwijały. A może już na Olimpiadzie w Moskwie wychowankowie ich dostarczą nam wzruszeń i satysfakcji?

HUGON BUKOWSKI



Foto: Cz. Górski



21 listopada

PRZYKŁAD DOBREJ
ROBOTY

W Ministerstwie Oświaty i Wychowania mniej więcej co dwa tygodnie, zawsze w sobotę, odbywa się spotkanie kierownictwa z grupą nauczycieli. Rozmawiamy o naszych wspólnych sprawach, o problemach, które podejmujemy w pracy, o przyczynach występujących jeszcze trudności. Naszymi gośćmi są nauczyciele, którzy się czymś szczególnym wyróżnili: pracą zawodową, działalnością społeczną, wykazując wiele inicjatywy i twórczej inwencji. A ponadto z reguły są to nauczyciele jednej szkoły, gminy czy miasteczka.

Ostatnio na takim spotkaniu w ministerstwie byli nauczyciele z miasta-gminy Syców, miasteczka leżącego w województwie kaliskim.

W Sycowie — zarówno w mieście jak i w gminie — oświata jest zorganizowana na najwyższym poziomie. Można powiedzieć, że zarówno miasto jak i wieś są w pełni przygotowane do upowszechnienia szkoły średniej. Trochę gospodarzy miasta i gminy, a także pracowitość dyrektorów szkół i nauczycieli, zgodne i harmonijne współdziałanie — wszystko to zadecydowało o sukcesie.

W gminie i mieście Syców wszyscy nauczyciele mają dziś mieszkania, wszyscy pracują w dobrych warunkach. Wszystkie szkoły są zadbane, dobrze wyposażone, czyste, urządzone z najwyższą troską o szczegóły. Między innymi sycowski Zespół Szkół Zawodowych, znakomicie zorganizowany, może być wzorem dla wielu tego typu szkół, pracujących nawet w lepszych warunkach.

Bardzo przypada mi do gustu szczerza, życzliwa, a jednocześnie nacechowana troską o sprawy oświaty postawa dyrektorów szkół wobec nauczycieli; ściśle związane z środowiskiem nauczycielskim w Sycowie jest i sekretarz Komitetu Miejskiego i Gminnego PZPR oraz naczelnik.

Gdyby takie stosunki panowały wszędzie, gdyby troska o wysoki poziom nauczania i wychowania była wspólna wszystkim środowiskom lokalnym, jak to jest w Sycowie, wówczas zadania, które stawia przed nami reforma szkoły, byłyby o wiele prostsze i łatwiejsze w realizacji, szybciej też i lepiej udaloby się je wykonać.

GŁOS NAUCZYCIELSKI — 9

W teorii i praktyce pedagogicznej nie ma chyba równie złożonej i kontrowersyjnej problematyki, jak szkolne ocenianie. Nie od dziś zresztą i nie tylko u nas. Problematyka szkolnego oceniania jest również obecnie przedmiotem wielu studiów, badań, publikacji i to zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Kto wie, czy właśnie dziś, w dobie podejmowanych na świecie reform oświatowych, nie staje ona przed badaczami i nauczycielami ze szczególną ostrością.

I my стоимy u progu reformy oświatowej. Również u nas problem szkolnego oceniania budzi dziś żywe zainteresowanie całego środowiska nauczycielskiego i nie tylko. Przeprowadziliśmy już reformę oceny zachowania się uczniów. Wprowadzono pewne zmiany w zakresie oceniania postępów w nauce. Ale to dopiero początek. Pełna wizja nowego sposobu oceniania uczniów na miarę nowoczesnej szkoły dopiero się rodzi. Nasze poszukiwania w tym zakresie powinny więc śmiało sięgać do wszystkich doświadczeń historycznych i współczesnych, własnych i obcych. Co więcej, rezultaty tych poszukiwań trzeba udostępnić całemu środowisku nauczycielskiemu.

Dostrzegając tę potrzebę wymiany informacji, zwłaszcza o współczesnych, interesujących i postępowych poszukiwaniach, zdecydowaliśmy się dołączyć do już prezentowanych na łamach „Głosu” materiałów to, co się nam udało zebrać w toku naszych nauczycielskich poszukiwań na temat tzw. eksperymentu gruzińskiego.

Chcielibyśmy w tym miejscu podziękować Redakcji „Ucznielskiej Gazety” za życzliwe potraktowanie naszego zainteresowania: zamówienie specjalnego artykułu u kierownika naukowego eksperymentu — dra Sz. A. Amonaszwilliego¹⁾ i pomoc w nawiązaniu kontaktu korespondencyjnego z tbiliskim Instytutem Pedagogiki. Otrzymaliśmy trzy okazałe tomy interesujących materiałów²⁾. W tym artykule zamierzamy przedstawić — i to oczywiście tylko w zarysie — założenia, rezultaty i wnioski wynikające z gruzińskich poszukiwań w dziedzinie szkolnego oceniania.

Najpierw jednak kilka informacji natury ogólnej. Eksperymentem kieruje Zakład Dydaktyki Eksperymentalnej Instytutu Pedagogiki im. J.S. Gogebaszwiliego Ministerstwa Oświaty Gruzjińskiej SRR, na czele którego stoi dr Sz. A. Amonaszwilli. Eksperyment obejmuje sześć klas nauczania początkowego. Problem oceniania jest tylko jednym z elementów pracy eksperymentalnej. W założeniach i metodyce tej pracy uczeni gruzińscy nawiązują z jednej strony do własnych historycznych doświadczeń (konceptja psychologiczna i działalność szkoły eksperymentalnej D. N. Uznadze w Tbilisi), z drugiej — rozwijają twórczo współczesne produjące doświadczenia rodziców, zwłaszcza osiągnięcia zespołu pracującego pod kierunkiem A.W. Zankowa.

Działalność eksperymentalną rozpoczęto w roku szkolnym 1962/63 w jednej klasie pierwszej. Pod koniec lat sześćdziesiątych eksperyment obejmował już 172 klasy I—IV z ponad 4200 uczniami. Obecnie obejmuje dziesięć rejonów republiki. Dotychczasowe rezultaty eksperymentu były niedawno przedmiotem oceny Prezydium ANP ZSRR³⁾. Nie obeszło się, oczywiście, bez kontrowersji. Praca doświadczalna trwa.

ZAŁOŻENIA

Dziecko rozpoczynające naukę szkolną (dojrzałe do szkoły) znajduje się na takim etapie rozwoju, że nie potrzebuje zewnętrznych bodźców, które by mu wskazywały na to, że się powinno uczyć. Ono chce się uczyć. Nie jest mu potrzebny stopień ani jako środek oceny posiadanych wiadomości, ani jako czynnik pobudzający do nauki. Co więcej, w świetle teorii nastawienia (ustanowki) Uznadze stopień jest czynnikiem niekorzystnie wpływającym na rozwój dziecka i kształtowanie się wartościowych motywów uczenia się.

Tymczasem w tradycyjnej metodyce nauczania początkowego wprowadza się niemal od pierwszych dni pobytu dziecka w szkole oceny jego wiadomości za pomocą stopni. Prawie wszystkie rezultaty uczniowskiego wysiłku znajdują jedyny wyraz w tej

właśnie postaci. Podnosi to stopnie do rangi magicznej siły. Cały proces nauczania systematyzuje, codziennie, na każdej lekcji kształtuje owo fatalne nastawienie: uczyć się nie dla własnych wiadomości, lecz dla stopni.

Wartość informacyjna szkolnych stopni jest właściwie znikoma. Nie informują one uczniów ani o pozytywnych, ani o negatywnych stronach ich wiadomości, w każdym razie czynią to w sposób bardzo niedoskonały. Nic dziwnego, że jednocześnie przyspieszanie stopniom zbyt dużego

nacisk, że wystarczy usunąć stopnie, aby te niedostatki zlikwidować. Nauczanie bez stopni wymaga zmian w całym systemie nauczania i wychowania, i to w niektórych sprawach — bardzo głębokich.

Przed badaczami gruzińskimi wyłonił się bardzo trudny i złożony problem: jak zmienić system nauczania w klasach początkowych, aby ocenianie za pomocą stopni stało się zbędne i aby równocześnie nowy sposób nauczania sprzyjał kształtowaniu się lepszemu nastawieniu do nauki?

styki cechuje szacunek i życzliwość dla dziecka oraz wiara w jego siły. Sporządzają je nauczyciele na podstawie systematycznych, codziennych zapisów w specjalnych zeszytach. Taki system utrudnia, oczywiście, pracę szkoły, lecz jest za to bardziej celowy i efektywny.

NIKTÓRE WYNIKI

Pozytywne względnie negatywne strony nauczania bez stopni powinny się przejawiać przede wszystkim w rzeczywistych wia-

trotnych. W klasach kontrolnych uczniowie uczą się jak gdyby dla czegoś innego aniżeli zdobycie wiadomości.

Nauczanie bez stopni, stanowiące integralny składnik całego nauczania eksperymentalnego, dało również pozytywne rezultaty społeczno-wychowawcze, zwłaszcza w kształtowaniu przyjaźni i życzliwej atmosfery w kolektynie. Potwierdziły to codzienne obserwacje i specjalne badania.

W początkowej fazie eksperymentu spośród 67 nauczycieli 59 było przeciwnych nauczaniu bez stopni lub wyrażało wątpliwości co do możliwości realizacji. Świeży pogląd uzasadniali tym, że uczniowie nie będą po prostu mieli bodźców do nauki. Tylko 8 było za nauczaniem bez stopni. Pod koniec drugiego roku pracy wszyscy nauczyciele wypowiedzieli się za nowym sposobem nauczania i — co więcej, uzasadniali zmianę własnych poglądów. Wszyscy bez wyjątku odnotowali u uczniów wzrost zainteresowania nauką, stwierdzali wzrost aktywności uczniów, zwiększoną chęć do podejmowania trudnych zadań i przejawy większej samodzielności.

Również 92 proc. spośród 1827 rodziców uczniów klas eksperymentalnych wyrażało wątpliwości w sprawie możliwości nauczania bez stopni, kiedy rozpoczynano całe doświadczenie. Po dwóch latach pracy według nowej koncepcji już tylko 29 proc. miało wątpliwości. W wielu klasach eksperymentalnych opowiedzieli się za nauczaniem bez stopni wszyscy rodzice. Natomiast 96 proc. rodziców dzieci z klas kontrolnych na pytanie: czy wasze dziecko uczyłoby się, jeśli by mu nie wystawiano stopni — odpowiedziało negatywnie. Uzasadniali swoją negatywną odpowiedź najczęściej tym, że dzieci nie miałyby się czego bać.

WNIOŚKI I PERSPEKTYWY

Nauczanie bez stopni, jako integralna część zmienionego systemu nauczania, jest możliwe w klasach początkowych. Nie wpływa ono negatywnie na wyniki dydaktyczno-wychowawcze, lecz wprost przeciwnie — przynosi pozytywne rezultaty: kształtuje u uczniów właściwe nastawienie do nauki, sprzyja rozwojowi nawyków kontroli i samokontroli, budzi twórczą aktywność, pomaga tworzeniu się w klasie swobodnej atmosfery pracy. Wyniki nauczania uczniów klas eksperymentalnych nie tylko nie są niższe, lecz nawet przewyższają rezultaty osiągane przez uczniów o rok starszych w klasach kontrolnych. Nauczyciele i rodzice przyzwyczajają się stopniowo do nowych stosunków. Stopniowo kształtuje się w nich przekonanie, że dzieci rzeczywiście mogą się uczyć bez stymulowania stopniami. Początkowe wątpliwości ustępują pod wpływem codziennej obserwacji dzieci.

Czy można więc zalecać szkole masowej system nauczania bez stopni? Jeżeli mamy na myśli tradycyjną szkołę masową, której metodyka pracy nie może się obejść bez kontroli i oceny za pomocą stopni jako czynnika pobudzającego ucznia do nauki, to — nie! Może je natomiast podjąć szkoła, w której rolę stymulatorów odgrywają nie tyle czynniki zewnętrzne (pochwała, nagana, stopień itp.), ile raczej wewnętrzne: pozytywne emocjonalne przeżycia w toku zdobywania wiedzy — toku pokonywania trudności w nauce, wewnętrzna potrzeba i dążenie do wiedzy, głębsze motywy uczenia się.

Na zakończenie proponujemy jeszcze raz sięgnąć do monografii I. Altszuler „Badania nad funkcją oceny szkolnej”. Siedemnaście lat temu napisała autorka na str. 213: „Wydaje się, że byłoby celowe podjęcie również w Polsce prac polegających na zorganizowaniu dla celów eksperymentalnych takiego procesu dydaktyczno-wychowawczego, w którym byłoby zachowane podstawowe zasady pedagogiki socjalistycznej, a stopień jako forma oceny zostałby wyeliminowany”.

Czy i na jaką skalę moglibyśmy taką próbę podjąć w naszej reformowanej szkole? Oto pytania, które chcielibyśmy skierować do całego naszego środowiska nauczycielskiego.

znaczenia powoduje to, że uczniowie interesują się wyłącznie wystawionymi stopniami, a nie tym, co się za nimi kryje i dlaczego otrzymali takie, a nie inne stopnie. Zjawisko to ilustrują trzy następujące doświadczenia.

1. Uczniom klasy pierwszej polecono (pod koniec roku szkolnego) przepisać z książki znany tekst. Następnie wystawiono im za wykonaną pracę ocenę zacytowaną o dwa stopnie, a więc jawnie nieobiektywną. Oddając uczniom prace przeprowadzano z każdym rozmowę typu: „przyjrzyj się dokładnie swojej pracy i powiedz, dlaczego wystawiono ci trójkę? dwójkę? czwórkę?”.

Tabela 1

	Klasy III - eksperymentalne		Klasy IV - kontrolne	
	język ojczysty	matematyka	język ojczysty	matematyka
Liczba uczniów	197	196	211	170
Otrzymało "5"	106/53,8%	79/40,3%	67/31,7%	50/29,4%
Otrzymało "4"	46/23,3%	53/27,0%	57/27,0%	41/24 %
Otrzymało "3"	43/21,8%	58/29,6%	87/41,2%	78/46 %
Otrzymało "2"	2/1 %	2/3 %	-	1/0,6%

I oto okazało się, że wśród 29 uczniów (trzech różnych szkół) tylko dwóch nie zgodziło się z otrzymanym stopniem. Co jeszcze odsoniło to doświadczenie? Uczniowie ci popełnili w czasie przepisywania w sumie 92 błędy, lecz w czasie rozmów zauważyli (odkryli) tylko 15 błędów.

2. Uczniom klasy II rozdano zeszyty z poprawionymi i ocenionymi zadaniami kontrolnymi z matematyki i przeprowadzono tzw. poprawę zadań według tradycyjnej metodyki. Pod koniec lekcji lub na drugi dzień przeprowadzono z tymi uczniami rozmowy stawiając im następujące pytania: 1. Jaki otrzymałeś stopień? 2. Czy jesteś zadowolony z tego stopnia? 3. Jakże popełniłeś błędy? 4. Jak te błędy poprawić?

Wyniki rozmów: Wszyscy uczniowie pamiętali stopnie, ale tylko 21 proc. uczniów pamiętało błędy, a spośród tych, którzy pamiętali popełnione błędy, tylko 17 proc. pamiętało, jak je poprawiło. 57 proc. uczniów wyraziło niezadowolnienie z otrzymanych stopni — chcieli mieć wyższe stopnie, ale nie potrafili swoich roszczeń uzasadnić.

3. Dwunastu nauczycieli kl. III i IV pytało (kontrolowało i oceniało) tych samych uczniów przez trzy kolejne dni (oczywiście, bez uprzedzenia). Rezultaty: średnia wystawionych 38 uczniom stopni wynosiła: w pierwszym dniu — 4,1; w drugim — 3,3; w trzecim — 2,9.

Te i inne jeszcze doświadczenia dowodzą niemal jednoznacznie, że głównym źródłem kształtowania się niewłaściwego nastawienia do nauki, braku głębszych motywów uczenia się jest tradycyjny system nauczania, którego integralnym elementem jest system szkolnych stopni.

Nie trudno również zauważyć negatywne skutki szkolnych stopni w dziedzinie społeczno-wychowawczej. W świadomości uczniów utrwała się przeświadczenie, że istnieje tylko dwa rodzaje ocen: dobre (5,4) i złe (2). Uczniowie otrzymujący stopnie niedostateczne stają się często przedmiotem różnego rodzaju drwin ze strony kolegów. Również stosunek do uczniów otrzymujących piątki bywa niewłaściwy. Ocenianie za pomocą stopni utrudnia tworzenie się przyjacielskiego kolektynu i atmosfery sprzyjającej nauce.

Nie można, oczywiście, źródła wszystkich niedostatków nauczania początkowego szukać tylko i wyłącznie w tradycyjnym sposobie oceny wiadomości uczniów. Byłoby również naiwne przekonanie,

Punktem wyjścia w konstruowaniu nowej koncepcji nauczania początkowego stała się teoria nastawień Uznadze. Według tej teorii jednym z podstawowych warunków aktywności człowieka jest obecność w nim jakiegokolwiek określonej potrzeby. Po to jednak, aby ta potrzeba pobudzała go do działania, niezbędne jest jeszcze zaistnienie odpowiedniej sytuacji. Dopiero równoczesne pojawienie się potrzeby i odpowiedniej sytuacji wywala w człowieku określony stan gotowości do działania — nastawie-

Tabela 2

Klasy	Eksperymentalne	Kontrolne
I	7,3	3,1
II	10,2	5
III	13,1	8,2

nie (ustanowka). Jeżeli więc w toku nauczania początkowego uda się — poprzez odpowiednią organizację sytuacji — wykształcić właściwe nastawienie do nauki, to — jak tego dowodzą rezultaty badań nad nastawieniami — stanie się ono względnie trwałym elementem osobowości i będzie działało również wtedy, kiedy wprowadzi się do procesu nauczania szkolne stopnie.

W koncepcji eksperymentalnego nauczania, sformułowanej na podstawie teorii nastawień, uwzględniono również zasady wypracowane przez zespół L. Zankowa. Są to: zasada nauczania na wysokim poziomie trudności, zasada realizacji materiału nauczania szybkim tempem i zasada zwiększenia udziału wiadomości teoretycznych. Uzupełniono je zasadami obiektywności i pracy samodzielnej.

W nauczaniu eksperymentalnym zwrócono szczególną uwagę na rozwój nawyków kontroli i samokontroli, samodzielność uczniów, emocjonalne przeżywanie nauki i zespołowy charakter uczenia się.

Wprowadzeniu tych założeń w życie służyły specjalnie przygotowane programy, materiały, podręczniki itd. itp. Duże znaczenie miało przygotowanie nauczycieli i rodziców do pracy według nowej koncepcji.

Dwa razy w roku sporządza się dla każdego dziecka charakterystykę, wskazując na konkretne postępy i opóźnienia (braki) w wiadomościach, na które powinno samo dziecko i jego rodzice zwrócić uwagę; wskazuje się też na pozytywne cechy charakteru, które powinny być rozwijane i na negatywne, których powinno się dziecko wyzbyc. Charaktery-

domościach, umiejętnościach i nawykach uczniów klas eksperymentalnych. Wyniki te badano co kwartał i pod koniec roku szkolnego, porównując rezultaty klas eksperymentalnych z klasami kontrolnymi. Efekty jednego z przeprowadzonych badań przedstawia tabela 1.

Podstawą badań (egzaminu) były programy klasy IV. Pytania zatwierdziło Ministerstwo Oświaty GSRR. Ani uczniowie, ani nauczyciele nie byli uprzedzeni o terminie przeprowadzenia egzaminu. Egzamin przeprowadzili specjalne komisje.

Z języka ojczystego wystawiano stopnie za czytanie, mówienie i gramatykę (oddzielnie). Średnia ocen z języka ojczystego wyniosła w klasach eksperymentalnych 4,4, w klasach kontrolnych — 3,7; z matematyki: w klasach eksperymentalnych — 3,8, w klasach kontrolnych — 3,2. Komisje stwierdziły ponadto, że uczniowie klas eksperymentalnych wykazali się w czasie egzaminów głębszymi wiadomościami, większą samodzielnością myślenia i umiejętnością analizowania faktów. Założenie, że usunięcie stopni z procesu nauczania pozbawi uczniów motywów do nauki okazało się błędne. Świadczy o tym osiągnięte wyniki.

Badano i porównywano również reakcje emocjonalne uczniów klas eksperymentalnych i kontrolnych. Badanie przeprowadził psycholog N. Imiedadze z Instytutu Psychologii AN GSRR. Rezultaty badania ujawniły, że uczniowie klas eksperymentalnych charakteryzują się w porównaniu z uczniami klas kontrolnych bardziej równomiernymi i normalnymi reakcjami emocjonalnymi.

Uczniowie klas eksperymentalnych wyróżniają się również umiejętnością kontroli i samokontroli. Na przykład uczniowie klasy II — eksperymentalnej popełnili w pracach pisemnych o 55 proc. mniej błędów niż ich koledzy z klasy III — kontrolnej. Poprawili przy tym aż 90 proc. błędów sami, podczas kiedy ich koledzy z klasy III zaledwie 35 proc. Na uwagę zasługuje jeszcze następujący sprawdzian: uczniom klas I—III (eksperymentalnych i kontrolnych) dano ten sam tekst, w którym było 15 błędów. Polecono znaleźć i podkreślić wszystkie błędy. Średnie znalezione błędów przedstawia tabela 2.

Również badanie motywów uczenia się wykazało różnice między uczniami klas eksperymentalnych i kontrolnych. Podajemy przykłady motywów wzięte z wypracowań uczniów klasy II eksperymentalnej i klasy III — kontrolnej nt. „Dlaczego się uczyć?”

Uczniowie klasy III wymieniali najczęściej następujące motywy uczenia się:

„mieć dobre stopnie”; „nie łapać dwójek”; „nie gniewać rodziców”; „ucieszyć rodziców”; „piatkami i czwórkami ucieszyć rodziców”; „ukończyć szkołę ze złotym medalem”; „dostać się na wyższą uczelnię”; „samodzielnie zapracować na chleb”.

A oto motywy najczęściej wymieniane przez uczniów klasy II (eksperymentalnej):

„poznać przyczynę tego lub innego zjawiska”; „poznać wiele nowego i ciekawego — jak pada deszcz, grad”; „bardzo to interesujące, kiedy rozwiązuje się trudne zadanie”; „lubie, kiedy nauczycielka stawia trudne pytania wtedy można sobie myśleć i myśleć”; „kiedy nie mam zadania domowego, smutno mi i sama sobie zadaję zadanie”.

Takich i podobnych motywów było w wypracowaniach uczniów klasy II 82 proc.

Jest faktem, że w uczniach klas eksperymentalnych kształtowały się wartościowsze motywy uczenia się niż w uczniach klas kon-

¹⁾ Sz. A. Amonaszwilli: Motywy pobudzające „Ucznielską Gazetę” z 27.IV.1976 r.

²⁾ a) „Eksperymentalne i teoretyczne problemy perestrojki nauczania i kształtowania” Materiały I międzynarodowego sympozjum Tbilisi 1969.

b) „Eksperymentalne i teoretyczne problemy usówierzenia uczenia — wospółdzielności procesu nauczania i kształtowania podmiotowości dziecka” Materiały II międzynarodowego sympozjum Tbilisi 1974.

³⁾ J. Korabiewa: „Eksperymentalne obuczenie na podstawie oceny” „Sowietskaja Pedagogika” 1976, nr 7.

ROZSTRZYGNIECIE

III WSPÓŁZAWODNICTWA

KLUBÓW ZNP

W trosce o dalsze umacnianie organizacyjne i programowe klubów nauczycielskich, Zarząd Główny ZNP, zgodnie z uchwałą Prezydium z 29 grudnia 1975 r., ogłosił kolejne, „III Współzawodnictwo Klubów Związku Nauczycielstwa Polskiego”, które trwało od 15 marca 1976 r. do końca maja 1977 r.

We współzawodnictwie miały uczestniczyć wszystkie kluby ZNP w tym również przy wyższych uczelniach, instytutach oraz oddziałach PAN.

Na ogólną liczbę 174 placówek do III współzawodnictwa przystąpiło 69 klubów. Komisje międzywojewódzkie przesyłały do oce-

ny centralnej wnioski i dokumentację 34 placówek, które ich zdaniem uzyskały najlepsze wyniki.

Powołana przez Zarząd Główny ZNP Centralna Komisja — w składzie, przewodniczący: kol. Maria Kolabińska, członkowie: kol. Franciszek Rzepiela i kol. Bolesław Wierzbowski, po gruntownym zapoznaniu się z nadesłaną dokumentacją oraz biorąc pod uwagę osiągnięte wyniki poszczególnych placówek na tle ich warunków pracy — postanowiła przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

Trzy II nagrody po 15 000 zł — klubom w: Ostrowie Wielkopolskim, Siedlcach i Wałbrzychu;

Cztery III nagrody po 10 000 zł — klubom w: Krakowie (Krowodrza), Poznaniu, Puławach i Warszawie (Mokotów);

Siedem wyróżnień po 5000 zł — klubom w: Gdyni, Gostyninie, Grudziądzu, Końskich, Lublinie, Radomsku i Tychach;

Dziesięć wyróżnień po 5000 zł dla społecznych rad klubów ZNP: w Białymstoku, Jasle (dla Sekcji Emerytów), Gostyninie, Grudziądzu, Końskich, Krakowie (Krowodrza), Nowym Sączu, Poznaniu, Puławach i Siedlcach.

Poza tym przyznano nagrody dla kierowników nagrodzonych i wyróżnionych klubów:

— za zajęcie drugiego miejsca po 3500 zł;
— za zajęcie trzeciego miejsca po 2000 zł;
— za wyróżnienie po 1000 zł;

Przyznano również dodatkowe nagrody po 1000 zł kierownikom klubów w: Hrubieszowie, Kielcach, Nowym Sączu i Warszawie (Wola).

Zarząd Główny ZNP Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki składa wszystkim radom zakładowym ZNP, których kluby uczestniczyły we współzawodnictwie, serdeczne podziękowania oraz życzenia dalszych sukcesów w rozwijaniu działalności kulturalno-oświatowej i turystyczno-sportowej w środowisku nauczycieli.

WYDZIAŁ KULTURY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI ZNP

WYNIKI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

„Z MOICH WAKACYJNYCH WĘDRÓWEK TURYSTYCZNYCH”

W maju br. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłosił dla członków naszej organizacji związkowej konkurs fotograficzny pod hasłem: „Z moich wakacyjnych wędrówek turystycznych”.

Powołane przez Zarząd Główny ZNP jury — w składzie przewodniczący: artysta fotograf Stanisław Terlecki, członkowie: artysta fotograf Adam Kaczkowski oraz artysta fotograf Jan Jastrzębski — po zapoznaniu się i ocenie 159 prac fotograficznych, przesłanych przez 39 autorów postanowiło:

— nagrody pierwszej nie przyznać;

— liczbę nagród drugich po 1500 zł powiększyć z dwóch do trzech i przyznać je Stanisławowi Strzyżewskiemu z Poznania za pracę pt.: „Nurek”, „Przed skokiem”, „Koniec”; Andrzejowi Woźniakowskiemu z Ostrowca za pracę pod wspólnym tytułem: „Spotkania na turystycznym szlaku” oraz Mieczysławowi Mrozowi z Rzeszowa za pracę pt. „Umierające drzewo”;

— liczbę nagród trzecich po 1000 zł zmniejszyć z czterech do dwóch i przyznać je Emilowi Żyle z Radomska za pracę: „Spacer po palach morskich”, „Rybacy”, „Zbieranie ziemiaków”, Marianowi Kostrzewskiemu z Ostrowa Wielkopolskiego za pracę: „Podjedź to czarne ziarno”, „Rzeka Mazowsza”, „Jezioro Pilchowieckie”;

— liczbę wyróżnień po 600 zł z dziesięciu powiększyć do dwunastu i przyznać je: Kazimierzowi Cydzikowi z Elbląga za pracę pt. „Snopy”; Andrzejowi Solnicy z Wrocławia za pracę: „Skobel”, „Plot”, „Na szlaku”; Ryszardowi Mielewczakowi z Kartuz za pracę pt. „Przyjacieli wakacyjnych wędrówek”, „Pień”; Januszowi Cydzikowi z Elbląga za pracę: „Brzezina”, w „Pieninach”, „Śianokosy w górach”, „Moskwa-Kremł noca”; Elżbiecie Kisielewskiej z Łodzi za pracę pt. „Zubr”; Barbarze Jerka z Grudziądza za pracę pt. „Kandelabry”, Ryszardowi Fiałkowskiemu z Nowej Soli za pracę pt. „Stopa”; Stanisławowi Knuthowi z Gdańska za pracę pt. „Liść kasztanu”; Marii Jawień-Zebrackiej z Krakowa za pracę: „Polana”, „Tęsknota”; Teresie Żyle z Radomska za pracę: „Zniwa”, „Na pastwisku”, „Refleksy”; Bożenie Woś z Ostrowa Wielkopolskiego za pracę pt. „Kwiat”; Teresie Dżamon z Cheima za pracę „Architektura”

Jednocześnie informujemy, że konkursowe prace fotograficzne eksponować będziemy w połowie grudnia br. na wystawie zorganizowanej z okazji plenarnego posiedzenia ZG ZNP poświęconego m.in. sprawom rozwoju kultury, turystyki i sportu w naszym środowisku związkowym.

WYDZIAŁ KULTURY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I TURYSTYKI ZG ZNP



Kol. W. P. pisze: „Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie sprawy lub wskazanie przepisów, dotyczących korzystania przez pracowników z obiadów. Chodzi mianowicie o sprawę wynoszenia posiłków do domu. Z rozmów z dyrektorami z innych placówek dowiedzieliśmy się, że były pisma regulujące te sprawy i stwierdzające, że pracownicy mogą korzystać z posiłków tak jak jest im wygodnie. U nas ta sprawa jest ciągle nie rozstrzygnięta. Dyrektor wyraża zgodę na zabieranie obiadu w koniecznych sytuacjach, ale konkretnej odpowiedzi na ten temat dać nie może. Umożliwienie zabierania posiłków do domu pozwoliłoby między innymi rozładować tłok w naszej stołówce. Czekam na odpowiedź listowną. Jednak i na łamach czasopisma warto ten temat poruszyć, ponieważ tą sprawą zainteresowanych jest wiele placówek”.

W numerze 9 „Głosu”

z 1975 roku zamieściliśmy, na stronie 2, następujący komunikat, podpisany przez wicedyrektora Departamentu Ministerstwa Oświaty i Wychowania — Jana Buczkowskiego.

„W związku z niejednolitym sposobem postępowania dyrekcji szkół (placówek) w sprawach dotyczących korzystania przez nauczycieli i innych pracowników szkół ze stołówek pracowników w internatach, bursach i innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych uprzejmie informuję, że obywatel minister oświaty i wychowania podjął decyzję:

1) o potrzebie szerszego, w miarę istniejących możliwości, udostępniania nauczycielom i innym pracownikom szkół korzystania ze stołówek szkolnych;

2) dopuszczającą w wypadkach uzasadnionych spożywanie posiłków poza stołówką (jadalnią) przez osoby uprawnione do korzystania ze stołówki szkolnej.

W powyższym zakresie uchylone zostają dotychczasowe przepisy i wytyczne, w tym także postanowienia art. 9 części II okólnika nr 13 Ministerstwa Oświaty i Wychowania z dnia 27 lutego 1960 roku w sprawie polepszenia wyżywienia i organizacji pracy w internatach (bursach) szkół. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa

Oświaty i Wychowania nr 4, poz. 54)”.

Kol. A. K. z woj. gdańskiego pisze: „Mieszkam w odległości 9 km od szkoły, w której pracuję. Mam małe dziecko, które karmię piersią. Według przepisów przysługuje mi 1-godzinna przerwa na karmienie. Jest niemożliwe, abym zdołała pojechać do domu, nakarmić dziecko i wrócić do pracy w ciągu 1 godziny. Zaproponowałam, że będę korzystała z tej przerwy po zakończeniu zajęć w szkole, tzn. jeśli mam tego dnia 5 godz. lekcyjnych, to 6 godzina miałaby być przerwą płatną tak, jak godzina ponadwymiarowa — 30 zł. Nie zgodzono się na to. Napiszcie, jak rozwiązać ten problem?”.

Zgodnie z postanowieniami art. 60 ust. 3 Karty — nauczyciele karmiące dziecko przysługują prawo do korzystania z godzinnej przerwy wliczanej do czasu pracy jedynie w wypadku faktycznego karmienia dziecka piersią.

Przerwa w pracy, wliczana do czasu pracy, przysługuje nauczycielce karmiącej dziecko tylko wówczas, gdy czas jej pracy wynosi więcej niż 4 godziny ciągłej pracy dziennie. Przerwy międzylekcyjne nie są traktowane jako przerwy w ciągłej pracy. Jeśli czas ciągłej pracy wynosi 4 lub mniej godzin dzien-

nie, przerwa na karmienie dziecka nie przysługuje.

Przykład. Nauczycielka uczy 26 godzin tygodniowo. Rozkład zajęć ułożony jest np. w sposób następujący: Poniedziałek — 6 — godzin; wtorek — 4 godz.; środa 5 godzin z tym, że po 3 godzinie nauczycielka ma „okienko”, czwartek — 5 godzin, piątek 3 godziny i sobota — 3 godziny. Nauczycielce tej przysługuje jedna godzina przerwy w pracy na karmienie dziecka w poniedziałek i czwartek. Nauczycielka nie otrzyma przerwy na karmienie dziecka w środę, ponieważ pięciogodzinna praca była przerwana „okienkiem” po trzeciej lekcji. Radzimy kol. kol. dyrektorom, aby nie stosowali takiej praktyki, ponieważ „okienko” to nie „ratuje” sytuacji nauczycielki, jeżeli mieszka ona daleko od szkoły np. tak jak kol. A. K. Podana sytuacja jest wygodna dla tych nauczycielek, które mieszkają w budynku szkoły lub w pobliżu.

Zgodnie z przyjętą praktyką należałoby kol. A. K. przerwę na karmienie dziecka ustalić w poniedziałek po piątej lekcji i w czwartek po czwartej lekcji albo, jeżeli kol. A. K. wyrazi na to zgodę, zaproponować rozpoczęcie lekcji w poniedziałki i czwartki od drugiej godziny lekcyjnej.

Nowości Wydawnicze

PROZA

Henryk Jachimowski: SKAZA. LSW, Warszawa 1977, s. 108, cena 20 zł.

Zbigniew Domino: ZŁOTA PAJECZYNA. LSW, Warszawa 1977, s. 316, cena 25 zł.

Fiodor Dostojewski: BIESY. Powieść w trzech częściach. Przełożył Tadeusz Zagórski i Zbigniew Podgórzec. PIW, Warszawa 1977, s. 737, cena 100 zł.

Marta Michalska: W NOCY I MGLE. LSW, Warszawa 1977, s. 240, cena 25 zł.

Daniel Fuchs: NA ZACHÓD OD GÓR SKALISTYCH. PIW, Warszawa 1977, s. 140, cena 25 zł.

POEZJA

Włodzimierz Sosiura: CZERWONA ZIMA. PIW, Warszawa 1977, s. 34, cena 10 zł.

Józef Ozga-Michalski: RAJSKI OSET. PIW, Warszawa 1977, s. 170, cena 20 zł.

PRZEWODNIKI

Marian Mickiewicz: DANIA. Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 404, cena 85 zł.

MATERIAŁY REPERTUAROWE

Kazimierz Molek, Stanisław Wrzeszczyk: FELIKS DZIERŻYŃSKI W 100 ROCZNICE URODZIN. Materiały repertuarowe. Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury. Warszawa 1977, s. 154, cena 33 zł.

SOCJOLOGIA, PEDAGOGIKA HISTORIA

Wiktor Malski: AMERYKAŃSKA

WOJNA PUŁKOWNIKA KOŚCIUSZKI. KiW, Warszawa 1977, s. 358.

Jerzy Kossak: PODSTAWY POLITYKI KULTURALNEJ PZPR. KiW, Warszawa 1977, s. 178, cena 25 zł.

Bronisław Gołębiowski: DYNAMIKA ASPIRACJI. Studium przemian świadomości społecznej młodzieży polskiej w latach 1945—1975. Wybrane zagadnienia. KiW, Warszawa 1977, s. 385, cena 50 zł.

Franciszek Urbańczyk: WYBRANE PROBLEMY LICEÓW DLA PRACUJĄCYCH. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, s. 242, cena 46 zł.

POMOCNICZE

Tadeusz Józwicki: PORADNIK DO NAUCZANIA MATEMATYKI W KLASIE III. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, s. 68, cena 15 zł.

Igor N. Siemieniow, Roman W. Bogdanow: ENERGIA I PROCES CHEMICZNY. Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 154, cena 15 zł.

Adam Płocki: RACHUNEK PRAWDOPODOBIEŃSTWA W SZKOLE. Przewodnik dla nauczyciela. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977, s. 310, cena 38 zł.

ROZNE

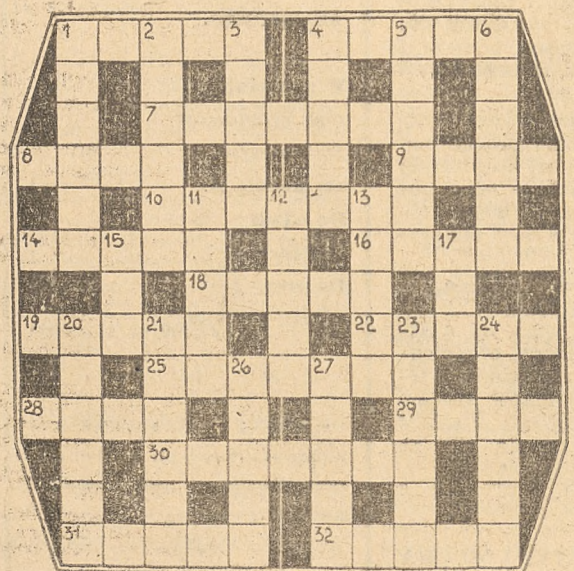
EKSLIBRISY LENINOWSKIE. Wybór i opracowanie Wiktor Borys. Wyd. Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977, s. 64, cena 65 zł.

Polski Związek Płk Siatkówek: PRZEPISY GRY W PIŁKĘ SIATKOWĄ WRAZ Z KOMENTARZEM ORAZ WSKAZÓWKI. PZPS do przepisów. Wyd. XI, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1977, s. 134, cena 20 zł.

Wolfgang Zelske: SZTUKA WĘDKOWANIA. Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1977, cena 30 zł.

Franciszek Cieślak: Charakterystyka. TECHNICZNY WARSZTAT TEATRALNY. Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1977, s. 134, cena 65 zł.

KRZYŻÓWKA NR 21



Poziomo: 1) brak decybell, 4) kopia oryginału, 7) pułkiel, lok, 8) górski interlokutor, 9) rodzaj haftu z dzwoneczkami, 10) rycerz nosił go na szyi lub na zbroi, 14) ptak błotny, o długim cienkim dziobie, 16) tytuł księcia w Indiach, 18) narodowość lub miasto w woj. konińskim, 19) wysuszone bielmo nasienia palmy kokosowej, 22) uzdrowisko u stóp Górców, 25) odbiorca przesyłki pocztowej, 28) 12 tuzinów, 29) tłuczeń żużlowy, używany do wyssypywania dróg, boisk itp. 30) najdroższy skarb, 31) duch, widmo, mara, 32) wódka o smaku kminkowym.

Pionowo: 1) sposób uderzania bronią sieczną, 2) nazwa topoli czarnej, 3) ciężki koń zimnokrwisty, typu pospieszno-roboczego, 4) elekcja, wybór, wybór, 5) skrót podpisu, 6) szarpie ją plektron, 11) port w pld. Szwecji, punkt docelowy promów wypływających ze Świnoujścia, 12) u ich podnóża leży Rabka, 13) kłamra spinająca pekałaje mury, 15) laotańska złotówka, 17) uprawnny gatunek wyki, 20) opasuje beczkę, 21) inna nazwa rudzika, 23) siłacz, 24) pajęczak o małym, krótkim ciele i osmiu bardzo długich, cienkich nogach, 26) wąska, cienka rura, 27) niewielki ptak z rzędu sów; pójdzka.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych pod adresem redakcji w terminie 7-dniowym. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20

Poziomo: makutra, tama, Azja, baran, Kemal, ananas, para, Natalia, ven, tiara, udo, kronika, rata, amator, Amara, arara, owal, takt, Ameryka.

Pionowo: Marat, amanat, kanalik, tak, rzep, Ajmar, Tana, Aare, bandura, landara, siara, aromatyz, Anarak, dama, olawa, Ptaka, kort, Aram, ale.

Za prawidłowe rozwiązanie nagrody książkowe otrzymują: Tadeusz Kowalski — Lublanka, Olga Bajorńska — Żywiec, Zdzisława Mińska — Grudziądz, Władysław Lebelt — Unisław Pomorski, Barbara Włodarczyk — Fabianice.

„NAUCZYCIEL I WYCHOWANIE”

Jedno z wielu czasopism pedagogicznych ZNP, od lat wielu dobrze służące nauczycielom, działaczom oświatowym i związkowym. Redagowany z myślą o czytelniku, który szuka publikacji wspierających jego pracę zawodową. Czasopismo dostarcza informacji o aktualnych problemach polityki oświatowej, wdrażania reformy systemu edukacji narodowej, nauczania i wychowania, o działalności ogniw związkowych oraz problemach zawodu nauczycielskiego. Wśród autorów znajdują się wybitni naukowcy, działacze oświatowi i związkowi, politycy.

Wiele cennych materiałów znajdują w „Nauczycielu i Wychowaniu” koledzy studiujący. Z najnowszego, piętego numeru dwumiesięcznika wiele dowiedzieć się można na temat światowych tendencji reform szkolnych i związanym z tym kształceniem nauczycieli, koncepcji studiów uzupełniających dla pedagogów, roli rodziny w kształtowaniu postaw obywatelskich i innych.

Dwumiesięcznik „NiW” jest dostępny tylko w prenumeracie rocznej, zaś jej termin mija z końcem listopada. Zachęcamy więc do szybkiej decyzji w odnowieniu prenumeraty; osoby prywatne u listonosza lub w miejscowym urzędzie pocztowym, instytucje — w Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Każdy egzemplarz warto mieć w domu, w zasięgu ręki.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 62-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86. Nr indeksu 33923. Zam. 3457. F-73.



I zastępca ministra oświaty i wychowania, prof. dr Jerzy Wolczyk dekoruje pedagogów, zasłużonych działaczy TKKS odznaczeniami państwowymi.



Gratulacje i serdeczne życzenia sukcesów w dalszym działaniu od wiceministra Jerzego Wolczyka.

ZASŁUŻENI DLA KULTURY LAICKIEJ

Przed Krajowym Zjazdem Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, w dniu 14 listopada bieżącego roku, odbyła się w gmachu Ministerstwa Oświaty i Wychowania uroczystość udekorowania wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi grupy pedagogów i aktywnych działaczy TKKS, szczególnie zasłużonych dla krzewienia kultury oraz wychowania laickiego.

W uroczystości udział wzięli: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach, pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania — prof. dr Jerzy Wolczyk, wiceminister oświaty i wychowania

— Romuald Jezierski, prezes TKKS — Tadeusz Jaroszewski, sekretarz generalny TKKS — Wiesława Król, sekretarz ZG ZNP — Aniela Biernacka.

Witając przybyłych na uroczystość, pierwszy zastępca ministra — prof. Jerzy Wolczyk podkreślił, że współdziałanie towarzystwa ze szkołą wnosi nowe, cenne wartości w dzieło kształtowania światopoglądu młodzieży opartego na nauce, na marksizmie-leninizmie. Resort z dużym uznaniem ocenia działalność aktywny i całego towarzystwa. Wyrazem tego uznania są właśnie między innymi przyznane odznaczenia i nagrody. Minister J. Wolczyk serdecznie

podziękował zebranych za dotychczasowy wkład pracy w kształcenie i wychowanie młodych pokoleń oraz życzył dalszych, cennych sukcesów.

Aktu dekoracji dokonali ministrowie — Jerzy Wolczyk i Romuald Jezierski. W uznaniu wybitnych zasług w długoletniej pracy dydaktycznej i naukowej, w działalności społecznej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony Ignacy Próchnicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław Bednarz, Franciszek Kusz, Jan Pawlica. W czasie uroczystości 35 pedagogów

zostało odznaczonych Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, Tytuł Honorowy „Zasłużony Nauczyciel PRL” otrzymał Mieczysław Michalik. Ponadto 45 pedagogom nadano Medale Komisji Edukacji Narodowej, a 29 otrzymało nagrody ministra oświaty i wychowania.

W imieniu odznaczonych serdeczne podziękowania oraz zapewnienie o gotowości dalszej ofiarnej pracy i aktywnej działalności społecznej złożył dyrektor Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, doc. dr Jan Pawlica.

(rac)

PRZEGLĄD POD HASŁEM WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

W dniach 5—6 listopada br. odbył się w Puławach II przegląd nauczycielskich zespołów artystycznych, zorganizowany przez Filię Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Lublinie. Rozpoczęto go recytacją wiersza Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego pt.: „Październik”, bowiem II przegląd odbywał się pod hasłem 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Melodie i pieśni radzieckie miał w swoim repertuarze prawie każdy zespół.

W imprezie tej uczestniczyło 30 nauczycieli i działaczy związkowych z województw: białsko-podlaskiego, chełmskiego, lubelskiego i zamojskiego.

Wzięli w niej udział przedstawiciele władz związkowych z sekretarzem Zarządu Głównego ZNP, Anielą Biernacką.

Pierwszego dnia wystąpiło 14 zespołów z ciekawym i ambitnym programem, prezentując wysoki poziom artystyczny. Z satysfakcją należy odnotować fakt, że w większości były to zespoły istniejące od niedawna, dla których udział w przeglądzie był debiutem.

Szczególne słowa uznania należą się zespołom muzycznym i wokalnemu seniorów z Puław i Zamościa za przygotowanie pieśni ludowych oraz za to, że ich członkowie — mimo podeszłego wieku — chętnie deklarują swój udział w różnego typu imprezach organizowanych przez ZNP i kluby seniora.

Bardzo dobrze zaprezentował się też teatr poezji klubu nauczycielskiego w Lublinie, dając montaż słowno-muzyczny pt. „Nie dwa razy się nie zdarza” z tekstami Wisławy Szymborskiej, Leopolda Staffa i Juliana Tuwima.



Orkiestra podwórkowa Klubu Nauczyciela w Parczewie, woj. białopodlaskie.



Zespół tańca ludowego Klubu Nauczyciela w Lublinie.

Licznymi brawami nagrodzono również zespół muzyczno-wokalny, znany jako kapela podwórkowa z Parczewa, zespół, którego

kierownikiem jest inspektor oświaty i wychowania, kol. Tadeusz Szczęch.

Przeładowi towarzyszył recital

aktorski Krzysztofa Kolbergera pt. „Stefana i Wacława dzieje” według listów Adama Mickiewicza i poematu Stefana Garczyńskiego.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się — zorganizowana z okazji przeglądu — wystawa malarstwa, grafiki, fotogramów, ekslibrisów i haftów, na której ekspozycja prace 45 autorów. W czasie przeglądu odbyła się ponadto interesująca projekcja przeżycy kol. St. Pastusiaka z Lublina.

Obecna na imprezie koleżanka sekretarza Aniela Biernacka podziękowała — w imieniu Zarządu Głównego ZNP — wszystkim nauczycielom, prezentującym swój dorobek artystyczny — za dostarczenie wielu przeżyć i wzruszeń estetycznych. W swojej wypowiedzi podkreśliła społeczne zaangażowanie nauczycieli w upowszechnianie kultury i życzyła wszystkim dalszych artystycznych sukcesów i osobistej satysfakcji.

Prezesa rad zakładowych, których zespoły wystąpiły, i autorom prac plastycznych wręczono dyplomy, a kierownikom artystycznym zespołów — pamiątkowe puchary.

★

Od pierwszego zorganizowanego przez filię OUPiS w Lublinie, przeglądu dorobku artystycznego ZNP, który odbył się rok temu — także w Puławach — powstało na naszym terenie 10 nowych zespołów. Są to: zespół instrumentalno-wokalny i recytatorski w Chełmie; zespół wokalny w Puławach; chór i zespół tańca ludowego w Lublinie, zespół muzyczno-wokalny „Relaks”, dwa duety wokalne, zespół wokalny seniorów i zespół miłośników żywego słowa w Zamościu.

Jak wynika z powyższego wyczerpania — najbardziej prężne pod względem działalności kulturalnej są środowiska większe oraz nowo powstałe województwa, w których znajdują się kluby nauczycielskie.

Filia OUPiS w Lublinie — wspólnie z oddziałami ZG — przywiązuje dużą wagę do właściwej pracy w klubach, organizując systematycznie szkolenia i seminarium dla kierowników klubów i aktywów związkowego. Spośród działających na terenie filii 11 klubów — przodują placówki w Chełmie, Lublinie, Puławach i Zamościu.

KRYSTYNA MUCHA



FRASZKI

O WYRÓŻNIANYCH NAUCZYCIELACH

Jak wyróżnić?

By nie poróżnić.

O NAGRODACH

Zdarzają się corocznie

Nagradzani zaocznie.

Stanisław Mocarski

PERYPETIE NOWATORSKIE

Zachęcało się jej

inaczej chcieć

i wpadła od razu

w intryg sieć.

RACHUNEK (NIE)PEDAGOGICZNY

Z analizy potrzeb wynika,

Że najważniejsza dziś taktyka.

Kazimierz Gorzelok

MORALISTA

Gdy już doszczętnie

stał się sprycały

to wtedy zaczął

prawić morały.

Jan Gross

DOBRANOCA ZEBRANOWEGO GADUŁY

Ledwie mówić zaczęnie —

pół sali śpi smacznie.

Eugeniusz Korkosz

DELIKATESOWA

Niepotrzebne z Włoch frykasy

Są krajowe — ananasy!

Jerzy Bogumił Klonowski

O DNIU NAUCZYCIELA

Wśród życia

paradoksów wielu

Jest jeden,

dostatecznie wielki*).

W prezydium

— nauczyciele.

Na sali

— nauczycielki.

Wśród życia

sprzeczności wielu

Jest inna,

także dosyć wielka.

Awansuje

przeważnie nauczyciel,

Znacznie rzadziej

nauczycielka.

W gęstwinie

tych problemów

Jest szkopuł,

acz niewielki.

Do władzy

są nauczyciele.

Do pracy

są nauczycielki.

A. P.

*) Koledze W. Sienkiewiczowi, autorowi fraszki pt. „O Dniu Nauczyciela” (patrz „Głos” nr 45) na pociesze.